

LUD

Jornal polonez „LUD” publica-se a noite
terças - e sextas feiras
Curitiba, 29 de agosto de 1939

Wychodzi dwa razy na tydzień: w wtorki i piątki, wieczorem

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Żerok
Wydawca i redaktor: Książd Jan Paika

Redakcja i Administracja
otwarte są codziennie (prócz niedzieli i świąt kościelnych):

od 8 — 11 godz. rano
od 1 — 5 godz. po południu.
Telefon: 1493

PRENUMERACJA: W Brazylii 10000 biura z góry; półrocznie 8000; w Argentynie 6 pezów; w Polsce rocznie 14 zł. (P. K. O. Nr. 197.311. Warszawa); w Ameryce Południowej 2,50 dolarów w Urugwaju 4 pezów urugwajskie

Uzaszy ogłoszenia — Ogłoszenia tylko góry piane.
Do 3 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy 5000
Od 1 „ „ 1 „ za każdy raz na stronie ogłoszeń 3000
Od rocznych ogłoszeń zgóry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki
Ogłoszenia w tekście według umowy. Od nekrologów 4 cm szerokości przez 1 lam 34000

CENA NUMERU 300 rejsów.

W Kurytybie do nabycia w sklepach pp.: K. Plekacza - Kubisa i Floreckiego.
W S. Paulo: w kioskach na dworcu Luz, Sorocabana i przy kościele Matki Boskiej na Rom Retro
W P. Alegre: G. Kulesza Filho, rua do Parque 507 oraz przy kościele polskim rua S. Eduardo 920

Nacjonalizacja Brazylii pochodzenia obcego NACIONALIZAÇÃO DOS BRASILEIROS DESCENDENTES DE ESTRANGEIROS

Z Rio douoszą, że Prezydent Republiki podpisał ostatnio dekret dotyczący nacjonalizowania brazylijan pochodzenia cudzoziemskiego. Stosownie do tegoż dekretu publiczne władze federalne, stanowe, municypalne oraz międzyzastanowe są zobowiązane, w zakresie swej kompetencji, w ramach niniejszego prawa, do współdziałania w celu zupełnego zżycia się Brazylijan pochodzenia cudzoziemskiego ze środowiskiem narodowym. Ma to nastąpić przy pomocy szkoły, używania języka narodowego, nauki Historii Brazylii, wstępowania do stowarzyszeń o charakterze patriotycznym i poprzez wszystkie środki, które mogą w jakiś sposób przyczynić się do urbsienia poczucia wspólnoty.

Dekret ten, dosyć długi, między innymi, zawiera następujące zarządzenia: Radzie Imigracyjnej i Kolonizacyjnej przysługują bezpośrednio lub poprzez swe organy, porządkować i zapobiegać skupieniom emigrantów tego samego pochodzenia w jednym tylko Stanie lub okolicy; odmawiać pozwolenia przedsiębiorstwom obcokrajowym lub ich agentom na nabycie wielkich obszarów ziemi, albo nawet małych, jeżeli powodują tworzenie się wielkich majątków; zabraniać cudzoziemcom skupowania majątków brazylijan, znajdujących się w okolicach, gdzie jest kolonizacja cudzoziemska, przeprowadzając jeżli okaże się potrzeba, tajne inspekcje i nadzór nad agentami obcokrajowymi i zwiadzającymi okolice kolonizacyjne.

Następnie dekret nadmienia, że staje się obowiązującym zakładanie kursów przysposobienia wojskowego przy średnich zakładach naukowych; żadna szkoła nie może być kierowana przez cudzoziemców, z wyjątkiem wypadków wyraźnie dozwolonych prawem; nie odnosi się ten zakaz do zgrupowań zakonnych, które utrzymują zakłady naukowe w całym kraju bez względu na jakąkolwiek narodowość. Zabrania się wyjazdu zagranicę małoletnim brazylijanom, którzy nie ukończyli lat 18 życia jeżeli nie towarzyszą im rodzice lub opiekunowie. Zakazuje się także używania mowy cudzoziemskiej w urzędach, w kasarniach i podczas służby wojskowej.

Rio, 26—O presidente da Republica assinou hoje decreto-lei dispondo sobre a adaptação ao meio nacional dos brasileiros descendentes de estrangeiros. De acordó com esse decreto-lei todos os órgãos publicos federais, estaduais e municipais ou as entidades paraestatais são obrigados, na esfera de sua competencia, nos termos desta lei, a concorrer para a perfeita adaptação ao meio nacional dos brasileiros descendentes de estrangeiros. Esta adaptação será feita pelo ensino, pelo uso da lingua nacional, pelo cultivo da História do Brasil, pela incorporação em associações de caráter patriótico e por todos os

meios que possam contribuir para a formação de uma consciencia em comum. Nesse decreto, que é longo, notam-se os seguintes trechos: — incumbe ao Conselho de Imigração e Colonização dirétamente ou pelos seus órgãos: coordenar, evitar a aglomeração de imigrantes da mesma origem num só Estado ou numa só região; negar a aquisição por empresa estrangeira ou seus agentes, de grandes areas de terras ou de areas pequenas, desde que, de direito ou de fato, importe na formação de latifundios; defender da absorção por estrangeiros as propriedades coloniais; fiscalizar as zonas de colonização estrangeira, efe-

tuando, se necessario, inspeções secretas e exercendo vigilancia sobre os exgerentes estrangeiros em visita ás zonas de colonização.

Adianta o decreto que se torna obrigatoria a organização das escolas de instrução pre-militar nos estabelecimentos de ensino secundario, como também nenhuma escola poderá ser dirigida por estrangeiros, salvo os casos expressamente permitidos em lei, executando as congregações religiosas especializadas que mantem institutos em todos os países, sem relação alguma com qualquer nacionalidade.

Fica proibida a viagem para o estrangeiro, desacompanhados de seus pais ou responsaveis, de brasileiros menores de 18 anos de idade, salvo licença especial. Fica também proibido o uso de linguas estrangeiras nas repartições publicas, no recinto das casernas e durante o serviço militar.

Coluna Juridica

Dr. Ostoja Roguski

Inicio hoje a minha colaboração juridica, ao alcance de todos os leitores do conceituado bi-semanario „Lud”, visando três finalidades principais:

1^a—Esclarecer o imigrante polonés, radicado no Brasil, acerca do sentido ideológico das novas leis patrias, que lhe dizem respeito e que, em absoluto, não lhe são hostis;

2^a—Explicar-lhe o sentido gramatical desse complexo de leis, para que saiba, claramente, quais os direitos que lhe outorgou o País que o acolhéra e quais os seus deveres para com o mesmo País;

3^a—Po-lo ao par de todas as normas de direito, de seu interesse, que o vinculam com os seus semelhantes, sob a égide tutelar do Estado em que vive.

Procurarei seguir esta orientação sem esmorecimentos e, para que me possa desincumbir razoavelmente dessa missão, que me impús, declaro-me, desde já, à disposição de todos os leitores deste Jornal:—qualquer pergunta de interesse geral, terá, por esta columna, a resposta adequada.

O assunto de hoje é o do dia, isto é, aquele que interessa de perto a todos os estrangeiros.

O REGISTRO DE ESTRANGEIROS

Ha uma lei, que visa por ordem nos papeis de identidade dos estrangeiros domiciliados no Brasil, obrigando, assim, a todos os alienigenas, registrarem-se nas Delegacias de Policia do lugar de residencia de cada um.

O Estado Brasileiro, ao decretar e sa lei, quis fornecer a cada estrangeiro, que vive em seu territorio, um Documento Nacional de Identidade, escrito em lingua portuguesa, com o qual o estrangeiro pudesse provar que se acha regularmente no País.

Desta forma, com base nos documentos de origem (passaportes), escritos em linguas estranges, o imigrante recebe um documento brasileiro (caderneta de

identidade ou certidão de registro), válido em todo o vasto e grandioso territorio de País, documento este que lhe dará direito à proteção das leis nacionais.

Este, pois, é o principal objetivo da lei que obriga a todo o estrangeiro, mulher ou homem, que tenha a idade compreendida entre 18 e 60 anos, a se registrar. Em nosa proxima cronica voltaremos ao assunto.

Wieści z Brazylii

PREZYDENT Brazylii PRZYBYDZIE DO S. PAULO

Telegramy z Rio donoszą, że Prezydent Getulio Vargas ma przybyć dziś do São Paulo w towarzystwie swego brata Benjamina Vargasa.

W stolicy paulistańskiej Prezydent Republiki będzie obecny na otwarciu nowego gmachu „Caixa Economica”, oraz na poświęceniu kamienia węgielnego pod budowę szpitala „Hospital Getulio Vargas”. Szef państwa następnie uda się na uroczystość w bicia pierwszego pala, przy rozpoczęciu budowy Mostu Bandeirantes przez rzekę Tieté.

Prezydent Getulio Vargas zagrości w domu p. Samuela Ribeiros; powróci do Rio w przyszłą środę.

MINISTER ROLNICTWA ZACHYCONY UPRAWĄ PSZENICNY W PARANIE

Minister Rolnictwa, Fernando Costa, po swoim powrocie z objazdów w Stanach São Paulo i Paranie, oświadczył reporterom różnych pism, że jest zachwycony tym co zauważył w obydwóch Stanach.

Odnosząc się do uprawy pszenicy, minister powiedział, że w São Paulo a zwłaszcza w Paranie tegoroczne zbiory pszenicy będą o dziesięć razy większe od zbiorów z roku ubiegłego.

Minister Fernando Costa nie szczędził słów prawdziwego uznania, z powodu wielkiego zainteresowania się uprawą pszenicy w tych dwóch Stanach, które to zbiorze w stosunkowo krótkim czasie stanę się jedną z najlepszych produkcji w Brazylii.

Nabożeństwa błagalne o pokój

Straszna pożoga wojenna zagraża całemu światu. Wróg zaślepiony nienawiścią i zachłannością grozi barbarzyńskim najazdem na Kraj naszych Ojców i naszych Braci. Gdy tam, nad Wisłą, cały Naród gotuje się do stoczenia śmiertelnej walki w obronie swej wolności, swej religii katolickiej, swych rodzin i swego mienia, my tutaj wspomagajmy ich modlitwą, błagając Sprawiedliwego Boga, najwyższego Króla królów o zachowanie pokoju, o zachowanie całej i wolnej Polski. W tej intencji

w przyszłą niedzielę, dnia 3 września o godzinie 9-tej odbędzie się uroczysta

Msza święta błagalna

w kościele świętego Wincentego a Paulo (Avenida Dr. Jaime Reis) w Kurytybie, na które gorąco zapraszamy wszystkich tych, którzy miłują pokój, oraz tych, którym drogą jest wolność i niepodległość Polski.

W tej samej intencji odbędzie się także uroczysta Msza święta w przyszłą piątek (1-szy września o godzinie 7-ej) oraz w niedzielę, dnia 17-go września b. r. o godzinie 9-tej, również odbędzie się w kościele świętego Wincentego a Paulo, uroczysta Msza święta w intencji Ofiarodawców i Przyjaciół Polski, na które to nabożeństwa zapraszamy wszystkich katolików.

Organizatorka: Julia Lukasik, Zofia Ślusarska.

MAŁŻONKA PREZYDENTA REPUBLIKI POJECHAJA DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Komunikują z Rio, że zupełnie niespodzianie małżonka Prezydenta Republiki p. Darcé Vargas udala się w podróż do Stanów Zjednoczonych.

Pierwsza dama państwa, postanowiła odbyć podróż na skutek wypadku, jaki się zdarzył córce i zięciowi w podróży poślubnej w Stanach Zjednoczonych.

Telegramy z Nowego Jorku donoszą; że córka Prezydenta Vargasa nie odniosła najmniejszego obrażenia cielesnego w wypadku samochodowym; natomiast interwenitor Stanu Rio, Amaral Peixoto został lekko rany.

Pani Darcé Vargas udala się do Stanów Zjednoczonych samolotem.

TRUP SIĘ PORUSZYŁ

W szpitalu Carlos Chagas w Rio, wielką panikę wywołał jakiś umarły, którego nogi po śmierci, zaczęły się rytmicznie poruszać. Obecni, a w większości kobiety, gdy to zauważyli podnieśli krzyk i zaczęli uciekać. Przywołany lekarz dopiero wytłumaczył ten fenomen, który nie był niczym innym jak skurczaniem się niektórych mięśni u nog. Widocznie umarły był za życia graczem piłki nożnej więc nogi jeszcze po śmierci w przyzwyczajeniu zaczęły wykonywać zwykłe codzienne ćwiczenia.

PASAŻERZY NA GAPE

Gdy do portu riuskiego zawinął brazylijski okręt „Ayuroca”, który przybył z Ameryki Północnej, stawiło się na pokład 10 pasażerów na gape, którzy odbyli podróż schowani w piwnicach okrętu. Oświadczyli oni, że powinni ich być 14, gdyż tyle schowało się w piwnicy. Jest obawa, że pozostali czterej zginęli w jednej z piwnic, którą oczyszczano gazem azotowym, jak wiadomo trującym.

MIASTO DLA DZIECI

W Caxias (Rio Grande do Sul) będzie zbudowane „Miasto dla Dzieci”, przeznaczone na wypoczynek i przytułek dla dzieci. Teren podarowała na ten cel Prefektura miasta, rząd Stanu wyznaczył na rozpoczęcie budowy sumę 20 kontów.

REWOLUCJA W CHILE

Donoszą z Buenos Aires, że ubiegłego tygodnia z 25 na 26 wybuchła w Santiago do Chile rewolucja, której przewodził generał Ibanez. Dwa regimenty zbuntowanego wojska w stolicy chilijskiej zajęły koszary artylerii n. 1, i koszary piechoty. Jednak pozostałe wojska, wierne rządowi, wydały zbuntowanym formalną bitwę, gdy ci skierowali się do pałacu rządowego.

Walki na ulicach trwały sześć godzin; zwycięstwo odniosły wojska rządowe, które dokonały następnie wielu aresztowań.

Generał Ibanez zdołał uciec, choć podobno ranny.

Spokój został zakłócony tylko w stolicy Chile. W innych punktach Republiki nie zauważono żadnego ruchu rewolucyjnego.

ISKRIKI Z BRAZYLIJI

— Bank Brazylijski podniósł cenę za gram czystego złota do 25\$100.

— W mieście Santa Maria, (Rio Grande do Sul), zatrzymano 700 tysięcy znaczków federalnych wartości 23 kontów. Stemple te udeszły z Livramento i są tak dobrze podrobione, że urzędnicy fiskalni nie mogli rozróżnić ich od prawdziwych, wobec czego odesłano je do Państwowej Mennicy w Rio.

— Narodowy Departament Maty postanowił utworzyć w różnych punktach Stanu Rio Grande do Sul depozyty herwy-maty, gdzie rolnicy będą mogli sprzedawać ten produkt, który następnie eksportowany będzie dalej hurtem.

Wieści z frontu przedwojennego.

Sowiecki marszałek Woroszyłow oświadczył cudzoziemskim dziennikarzom, że pakt o nieagresji z Niemcami nie jest weale umową przyjaźni, ani sojuszu, ani też nie godzi w nikogo. Nie jest prawdą jakoby jedno z mocarstw prosiło o pomoc dla Polski. Polska nie brała udziału w rozmowach angielsko-francusko-sowieckich. Nie potrzebuje ona pomocy w ludziach, bo ma dosyć swego

Składajmy na Obronę Polski

Już 65:000\$000 zebrano.

NA POMOC OBRONCOM WOLNOŚCI

Tragiczne wieści nadchodzą z Europy. Sytuacja jest tak silnie na przęną w całej Europie że daje się, iż lada godzina może wybuchnąć straszna wojna. Naród Polski, ufny w słuszność swej sprawy, zmobilizował swą armię, zabezpieczył, motylwie jak najlepiej swą granicę, buduje schrony dla ludności cywilnej. Właściwie można powiedzieć, że już toczy się wojna materialna bo już niemal cała armia stoi w pogotowiu, państwo musi wykładać ogromne sumy na utrzymanie wojska i na obronę kraju.

W tej groźnej chwili, wspomóżmy chętnie groszem naszym braci, tych, którzy bronią wolności narodów.

Niech nikt nie zwleka z ofiarą, wymawiając się, że jeszcze krew się nie leje, że jeszcze nie ma wojny. Wojna już się toczy i najwyższy czas przyszyć z pomocą walczącym w imię dobrej sprawy.

ZŁOŻYLI NA OBRONĘ POLSKI

Z przeliczenia 57:739\$000

Z listy Franciszka Wilina w Gwarant: Jan Nykiel 10\$, Stefan Nykiel 10\$; Złożyli po 5\$: L. Wilin, S. Defina, K. Ruby, T. Burda, S. Kinczowski; Złożyli po 3\$: L. Jaskulski, S. Bernat, Z. Tej kowski; po 2\$00: W. Menck, B. Menck, Z. Kusak; S. Wasilewski 2\$400; Złożyli po 2\$: L. Wojciechowski, W. Defina, M. Defina, B. Piekala, S. Wasik, J. Winciszewicz L. Ruby, W. Mrowiński, J. Dziworski, E. Wis niewski, W. Sloma, F. Bogacki, M. Sloma, F. Głuszczak, M. Wisniewski, W. Jeziorny, T. Zborowski, L. Zborowski, L. Zborowski syn, J. Krawczyk, S. Krol, J. Jurach; Złożyli po 1\$500: A. Menck, J. Marzewski, F. Menck, K. Jaskulski, P. Gorka, G. Byk; Złożyli po 1\$: E. Kamiński, A. Celmer, B. Przybyłowicz, G. Celmer, L. Walczyński, E. Celmer, F. Urbańska, L. Nowakowska, K. Menck, W. Menck, O. Menck, F. Szulc, S. Karasek, A. Przyczynski, A. Przyczynski, B. Kamińska, K. Polonik, S. Borkowski, H. Suski, S. Pieczur, W. Pieczur, J. Domański, N. Domański, H. Byk, L. Malinowski, J. Malinowski, W. Zapalowska, K. Ulkowski, D. Wisniewski, F. Korzkwa, F. Król; M. Kamiński 2\$, R. Celmer 1\$. Razem 150\$00. Nadesłano

Z listy Bronisławy Kolankiewicz w Gwarant: Bronisława Kolankiewicz 20\$, Ludwik Kolankiewicz 50\$, Zygmunt Gąsioriewicz 20\$; Złożyli po 10\$: Katarzyna Stasiak, Anastazja Fionequet, Antoni Sroczyński, Stanisław Florczak; J. Wątroba 5\$, L. R. 2\$. Razem

Z listy Marcina Kępczowskiego w Gwarant: Marcin Kępczowski 50\$, Franciszek Grzesiak 50\$, Władysław Grzesiak 50\$, Stefan Karnikowski 25\$, Antonina Stolarska 20\$; Złożyli po 10\$: Andrzej Kapron, Stefan Czechowicz, Józef Witczak, Jan Witczak, Franciszek Jendreczowski, Władysław Pielarski, Julian Kapron; Złożyli po 5\$: W. Kozik, J. Grysiak, A. Cielepińska, W. Kostrzeczka, B. Olizarowski; A. Pośnik 1\$; Władysław Witczak 10\$. Razem

Z listy Jana Bieska w Gwarant: Bolesław Karnikowski 100\$, Koto Młodzieży L. Botocudo 100\$, Jan Biesek 30\$, Wawrzyniec Biesek 10\$, Helena Bejdacka 10\$, Adam Bejdecki 10\$; Złożyli po 5\$: W. Golobiewski, W. Jabłoński, W. Karasek, W. Słodkowski, S. Andrzejewski, W. Andrzejewski, A. Karasek, J. Belinek, J. Otkowski, L. Pich, I. Biesek, J. Szymwelski, I. Panszczyk; J. Szelbrackowski 3\$, F. Jabłoński 2\$, J. Karasek 1\$. Razem

Z listy Antoniego Czezy w Gwarant: Paweł Żuk 50\$, Antoni Czezy 20\$, Antoni Pawłowski 20\$; Złożyli po 10\$: Andrzej Sapko, Stanisław Kuzbik, Paweł Szeroga, Stanisław Gródka, St. Adam Kozłowski, L. Woźniak 6\$; Złożyli po 5\$: P. Marcinak, J. Gródka, J. Kozłowski, M. Marcinak, J. Żuk, S. Kostrzecka, K. Kostrzecka, F. Traczyński, J. Rosinek, M. Czezyca, K. Szewczyk, W. Szumilo, A. Żuk, J. Kotyło; L. Gródka ojciec 3\$, A. Ornal 2\$, P. Szeroga 2\$, S. Bojar-ki 1\$. Razem

Z listy Franciszka Zdańskiego w Gwarant: Kazimierz Bekalarczyk 10\$, Antoni Ruby 10\$, W. Bekalarczyk 6\$; Złożyli po 5\$: Franciszek Zdański, J. Frydryszewski, J. Woźniak, G. Bernat, A. Stankowski, W. Stankowski, S. Marzewski, T. Klesza; Złożyli po 3\$: J. Uroda, J. Zdański, K. Janiszewski, F. Frydryszewski; po 2\$: T. Strzelecki, W. Ozimkowski, K. Misiak, J. Kiepiński, P. Boszko, P. Kuligowski, S. Mroczek, J. Reznar, J. Boszko, L. Czerniak, M. Lewandowska; Złożyli po 1\$: J. Misiak, Z. Witkowska, J. Witkowski, J. Strugański, A. Kuźel, K. Szymański, J. Jabłoński. Razem

Z listy Antoniego Piekaly w Gwarant: Koto Młodzieży L. Seba A. 100\$, Antoni Paździora 100\$, Stanisław Górka 50\$, Władysław Pietrzak 50\$, Antoni Piekala 20\$, Franciszek Hoba 20\$, Henryk Zgierski 20\$, Walenty Zwan 20\$, Ignacy Anzerowicz 20\$, Franciszek Andrzejewski 20\$, Ludwik Radomski 20\$, Adam Horąży 15\$, Eugeniusz Zgierski 12\$, Złożyli po 10\$: Helena Huba, Władysław Pich, Czesław Skrzypczak, Walerian Pich, Adam Nawrocki, Antoni Sroczyński, Jan Ratajczyk, Antoni Budny, Jan Budny Pirzanowski, Franciszek Horąży, Stanisław Horąży, Adolf Budny Augustyn Statkiewicz, Antonina Paździora, Stanisław Liczkowski, Feliks Łukaszewicz, Ignacy Liczkowski; Złożyli po 5\$: Z. Huba, L. Szymański, S. Zwan, B. Zgierski, I. Stolarski, K. Stolarski, M. Horąży, A. Zgierski, I. Anzerowicz, A. Babinić, J. Gromowski, J. Zgierski; J. Hojnacka 4\$, J. Budny 4\$; Złożyli po 3\$: J. Rożek, P. Szelgraciowski, F. Szymwelski, A. Szymwelski, S. Hojnacki, E. Hojnacki, L. Gromowski; Złożyli po 2\$: J. Łukaszewicz, Z. Szelgraciowska, F. Gromowski, P. Gromowski; Złożyli po 1\$: A. Kalinowski, J. Skrzypczak, A. Bem. Razem

Z listy Augustyna Wasika w Gwarant: Augustyn Wasik 20\$, Stanisław Zawiasa 20\$; Złożyli po 10\$: Antoni Nieszczer, Aleksander Wasik, Józef Czerniej, Teofil Franczykowski, Władysław Szymański, Paweł Zydek, Marcin Siembiada 6\$; Złożyli po 5\$: N. Czezyca A. Kurdo, J. Odorezyk, W. Byk, P. Szelest, J. Szelest, I. Martyna, J. Ostapiuk, S. Nawrocki, A. Podkwa, K. Czajka, M. Ciupak, L. Gródka, W. Suski; A. Byk 4\$, M. Bojarski 4\$, J. Bojarski 4\$; Złożyli po 2\$: J. Kurowski, J. Strowski, E. Szelest, J. Sawczuk, A. Jakubowski; J. Bartosz 1\$. F. Lewczuk 1\$. Razem

Z listy Walentego Pórolnego w Gwarant: Władysław Pórolni 20\$, Walenty Marzewski 20\$, Seweryn Stodkowski 20\$; Złożyli po 10\$: Michał Bernard, Władysław Kowalczyk, Jan Simiński, Józef Wojciech, Karol Uroda; Złożyli po 5\$: W. Uroda, S. Bartos, J. Cichoński, T. Bobrzyk, F. Słuczynski, Z. Słodkowski, J. Wesolowski, M. Babić, K. Kowalczyk 3\$, K. Galecka 3\$; Złożyli po 2\$: J. Simiński, B. Liczkowski, R. Czekalski, S. Królikowski, S. Bobrzyk, F. Rudok, F. Kuryłowicz. Razem

(Ogół dalszy nastąpi) Razem 60:277\$000
Wszystkim darczyńcom Komitet wyraża gorące podziękowanie. Wszystkie ofiary a tak samo korespondencje dotyczące zbiorów uprasza się nadsyłać na adres skarbnika Komitetu: Dr. Jan Pajka C. P. 155, Av. Dr. Jaime Gels 583, Curitiba Paraná, Komitet.

Krach nazistowskiej ideologii

Co świat cały myśli o pakcie sowiecko niemieckim

Zawarcie przez Hitlera umowy o nieagresji z Sowietami, przyniosło Niemcom tylko błyskotliwy, chwilowy sukces, obliczony na zastraszenie polski. Tymczasem Naród polski wcale się tym nie przejął, nadal zajmuje zdecydowane stanowisko w stosunku do rządów Hitlera, a nazisci muszą teraz drogo opłacić kumanie się z Sowietami.

Hoczczarowanie w Niemczech
Gdy nadeszła wieść o zbliżeniu się Niemców do Sowietów, masy narodu niemieckiego nie chwily w pierwszej chwili wierzyły pogłoskom. Jak to mówiono od sześciu lat w mawianiu w nas, że największym naszym wrogiem jest komunizm i bolszewizm, a teraz nagle oni mają być naszymi przyjaciółmi! To samo, choć w mniejszym stopniu,

zadawał sobie pytanie towarzyszy so-wleki.
Hitler, zawierając pakt z Sowietami, naraził sobie wielu swych gorących zwolenników, w swej własnej ojczyźnie.

Hitler pozostawił przyjaciół na lodzie
Nie kto inny, jak właśnie sam Hitler, zainicjował w 1937 roku układ antykomunistyczny do którego zdolał pozyskać Japonię i Włochy. Obecny układ o nieagresji z Sowietami Hitler zawarł bez powiadomienia Japonii i po za jej oczyma. Nic dziwnego, że Japończycy czują się tym bardzo dotknięci. Rząd japoński wystosował nawet do rządu niemieckiego ostry protest z powodu zawarcia niemiecko-sowieckiego paktu o nieagresji, który, rzecz jasna, jest sprzeczny z paktem antykomunistycznym zawartym dwa lata temu przez Niemcy, Japonię i Włochy.

Japończycy tak są rozczarowani tą zdradą państw osovych, że jest Niemiec i Włoch, że postanowili natychmiast odwołać swe misje dyplomatyczne a nawet swych odywateli z Niemiec.
Ostatnio, przybyła z Japonii liczna misja wojskowa, która została zaproszona przez Hitlera na uroczystości rocznicy pod Tannebergiem i na zjazd nazistowski, jaki był zapowiedziany na najbliższe dni. Zaledwie misja zdążyła dojechać do portów europejskich, w tym czasie tyle zaczęło wydarzeń, że Niemcy musieli odwołać obchód pod Tannebergiem, który miał być niezwykle uroczyste obchodzony w obliczu niedzieli; odwołano też zjazd nazistów, jaki miał się odbyć w pierwszych dniach września w Norymberdze. Dalej, z gorących przyjaciół Japonii, nazisci stali się ich nieprzyjaciółmi. Wojskowa Misja japońska, po smutnym doświadczeniu niemieckiej przyjaźni, jak niepyszna, musiał wracać do swego kraju.

Hiszpania wyrzeka się Niemców.

Ogromne wrażenie wywołał pakt niemiecko-sowiecki także w narodowej Hiszpanii, która do niedawna tyle wycierpiała od krwawych komunistów. Cały naród hiszpański, który dotąd żywił pewne sympatie do Niemiec, teraz, po zawarciu paktu o nieagresji niemiecko-sowieckiej, wyrzeka się wszelkiej wspólnoty z Niemcami. Narodowy rząd hiszpański ogłosił, że wobec ostatnio zaszłych wydarzeń, Hiszpania postanawia zachować na wypadek wojny całkowitą neutralność. Oznacza to, że tak Niemcy, jak i Włochy nie mają co liczyć na pomoc hiszpańską. Natomiast w całej Hiszpanii wzrosły ostatnio sympatie do Francji i państw demokratycznych.

Niemcy stracili zupełnie zaufanie w Swojce.

Dzisiejsza Rzeczka nie cieszyła się wielkim zaufaniem innych narodów. Ostatni jednak krok Hitlera wskazuje ideową przóńnię i płytkość nazizmu, chaotyczne rzuwanie się z jednej ostateczności w drugą, wprost krąco-cowa. Zupelnie to poderwało autorytet dzisiejszych rządców Rzeczy. Z Hitlerem nie można się naserio umawiać; wykazał, że niczego nie potrafi uszanować, żadnych umów nie zamierza dotrzymać. Nazizm niemiecki wykazał, że rządzi się w życiu takimi samymi metodami jak i bolszewicy, którzy z jednej strony umawiali się publicznie z Anglią i Francją, a potajemnie paktowali z Niemcami. Dobrani to przyjaciele; teraz niewiadomo kto kogo oszawił; prusk — moskala, czy bolszewik-nazista.

Nowe akty agresji ze strony Niemiec.

Ogółem już 30 samolotów niemieckich naruszyło terytorium polskie, przelatując nad Gdynią i Helu. Polska artyleria nadbrzeżna za każdym razem interweniowała i to z dobrym skutkiem.
Z ujścia Wisły 3 hitlerowców S. S. w pełnym uzbrojeniu przeprowadziły motorówką na polski brzeg i uprowadziło polskiego rybaka wraz z rodziną. Los ich budzi poważne obawy.

W Poznańskim wybuchy pożary w majątkach Niemców, którzy następnie uciekli z Polski. Brasa niemiecka pożary te przypisuje Polakom. Dochodzenia jednak policyjne wykazały, że sprawcami tych pożarów byli sami Niemcy.
Połączenia kolejowe i torowe między Poznańskiem a Rzeszą zostały przerwane. Niemcy zatarasowali je barierkami i drutami.
W okolicach Wrześni, pewien Niemiec ukrywał u siebie istny arsenał broni, pochodzenia niemieckiego. Władze polskie aresztowały go bezwzględnie.
Na terenie Gdańska trwają ciągłe aresztowania Polaków przez hitlerowców; Polacy wyrzucani są z mieszkań, zmuszani do kopania rowów, umocnień wojskowych. Odma-

wia się im nawet kupowania w sklepach produktów spożywczych.
W całej Polsce, zwłaszcza w większych miastach dzień i noc kopie się schrony przeciwlotnicze. W pracy tej brali udział między innymi do- stojnicy państwowi a nawet dzieci.
Antyemieckie nastawienia Japonii przebijają z dwóch faktów: odwołania z Rzeszy wszystkich odywateli japońskich oraz z dymisji premiera rządu, który utrzymywał kurs proemiecki.
W Bytomiu władze niemieckie zarządziły ewakuację ludności.

Zanotowano w prasie dalsze a liczne dezercje żołnierzy niemieckich do Polski.

W ubiegłą niedzielę pilkarscy polscy odnieśli piękne zwycięstwo nad węgrom, bijąc ich w przekonywującym stosunku 4:2. Jak widać z tego, nawet w chwili największego niebezpieczeństwa, Polacy potrafią zachować spokój.

Niemcy robią wszystko, aby poruszyć granicę alarmujących władz polskiemi, że Polska ucieka mniejszość niemiecka. Trzeba jednak ustalić pewne fakty. Otóż wszystkim wiadomo, że obywatele Niemiec w obcych krajach jak w Anglii Stanach Zjednoczonych prowadzą akcję dywersyjną i szpiegowską na korzyść Rzeszy. Akcja ta i w Polsce gwałtownie rosła w ostatnich dniach. Wobec tego polskie władze bezpieczeństwa były zmuszone połotyć temu krew. I to Niemcy nazywają gwałtem.
Na Śląsku niemieckim, hitlerowcy uwożą w głąb Rzeszy polskie dzieci i polskich nauczycieli. Los ich budzi zaniepokojenie wśród rodzin i krewnych.

W Berlinie podjęli się spełnienia żołnierzami, udającymi się na granicę wachodnią. Żony i matki rzucają się z rozpaczą na tory kolejowe, aby nie dopuścić do odjazdu pociągów.

Wezyscy w Europie zdają sobie sprawę z tego, że walczyć wojna przyszyła zalety od Hitlera, który jej pragnie. Lecz i inne państwa, a zwłaszcza Polska, są czynne. Żołnierze polscy, nby młodzi Klemieca z Potopu, z niecierpliwością patrzą w obliczu ojca swego marszałka Śmigłego Rydza, czekając znaku, kiedy będą mogli «prać» Niemców.

Iskierki Polskiego Bada

W Stanach Zjednoczonych bardzo wielu obywateli zwłaszcza pochodzenia polskiego zgłasza się na ochotnika do walki w obronie Polski.

W okolicy Olsztyna po stronie niemieckiej nazisci napadli na dom rolnika Michała Piątka. Napastnicy zniszczyli całe urządzenie; gospodarza oraz jego żonę w stanie bremniennym, nazisci straszliwie potłukli kolbami karabinów, tylko z tego powodu, że ich syn chodził do polskiego gimnazjum.
Nazisci dopuszczają się w ostatnich dniach coraz częstszych i gwałtowniejszych napadów na straż polską pograniczną, posterunki graniczne i domy polskie; bardzo często wpadają oni na terytorium polskie ostrzeliwując ludzi i wieś. Samoloty niemieckie zapuszczają się na terytorium polskie, graniczne placówki rzecz jasna, muszą natychmiast reagować na naruszenie granic polskich. Dochodzi do zajść, w których często padają ofiary ludzkie. W ciągu jednej doby nalazono, jak podało przedwczoraj Polskie Radio aż 34 agresji ze strony niemieckiej.

Niemcy zamknęli swą granicę od strony Zbąszczyń. Na torze kolejowym i drogach postawiali zapory z drutu kolczastego.

Władze Polskie poleciły, by kołbety i dzieci opuściły Gdynię przenosząc się w głąb kraju.

Starek »Sobieski« w podróży do Ameryki Południowej.

R10 29 (Pat) — Na statku »Sobieski« stojącym przy dworcu Morskim w Gdyni zatłilla się izolacja korkowa podczas prac spawawczych jednej z ładowni. Ogień wzrosł straszenie i ustalono w zarzuku. Strażnicy są minimalne, statek odjechał do Ameryki Południowej zgodnie z rozkadem 22 sierpnia, przyczym zaladowane statku nie zostało ani na chwilę przerwane.

NAJWIĘKSZY WYNALEZEK DLA KOBIETY JEST

Fluxo Sedatina

(Pezrzęda ja VIEIRA)

Kobieta nie będzie cierpiała więcej! Usawa kolki w ciągu 2 godzin! Używa się przeciw wszelkim chorobom kobiecym po porodach. Jest to lekarstwo wzmacniające i uspokajające; reguluje krew.
Przez 10 tysięcy lekarzy jest uznane za bardzo skuteczne.

Fluxo Sedatina

wojska. Na zapytanie, czy Rosja dostarczyłaby Polsce broni, marszałek Woroszyłow oswiadczył, że jest żołnierzem, a nie kupcem. Dodał jednak, że państwa, które podpisały układy z Japonią dostarczyły materiałów wojennych Chinom.
W Afryce Południowej w miejscowości Vindhoek policja przeprowadziła rewizję w biurach prasowej agencji niemieckiej »Transocean«. Materiały skonfiskowano, a biura zamknięto.

Rząd francuski postanowił powołać pod broń dalsze roczniki wojska.
W Paryżu władze zawiesiły dwa dzienniki komunistyczne »Humanité« i »Le «oir».

We Francji organizuje się dywizja ochotników złożona z obywateli Północnej Ameryki Stanów Zjednoczonych. Chcą oni walczyć przy boku Francji. Na czele dywizji stoi generał Henry J. Reilly.

Słynny samok w Wersalu został zamknięty; przeprowadza się tam prace w celu zabezpieczenia pomników przed ewentualnym bombardowaniem.

Wiele znaczącym jest przy obecnej niemieckiej kampanii wojennej milczenie Włoch. Mówią, że Włochy nie są zadowolone z agresywności Niemiec wobec Polski.

Krają pogłoski, że Mussolini kilkakrotnie rozmawiał ostatnio telefonicznie z Hitlerem przestrzegając go przed zbyt dużą agresywnością.

Niemcy zapewnijają Holandję, że uszanują jej neutralność. Nikt już jednak nie wierzy w zapewnienie Hitlera, bo nie zdarzyło się jeszcze, by Hitler dotrzymał jakiegokolwiek układu.

We Francji znajdują się pod bronią przeszło trzy miliony wojska.
Rząd angielski zarekwirował od swej dyspozycji wszystkie angielskie statki handlowe.

Władze angielskie poleciły komendantowi statku angielskiego »Al mazona« odbywającemu podróż do Buenos Aires, by zatrzymał się aż do odwołania w jednym z portów brazylijskich.

Włoski statek »Roma«, który miał wyruszyć w podróż zamorską, odłożył swą podróż.

Bardzo wielu obywateli ze Stanów Zjednoczonych przebywających w Europie masami odjeżdża przez porty francuskie do swego kraju.

Socjalisci francuscy potępiłi ostry pakt o nieagresji Sowietów z Hitlerowcami.

Francja zamknęła swą granicę od strony Niemiec. To samo uczyniły Belgia i Dania.

Belgia, Szwajcaria, Holandia i Szwecja przeprowadzają mobilizację swych wojsk, ażeby zabezpieczyć swe granice od strony Rzeszy. Pomińmo, że Hitler zapewniał ostatnio tym państwom, że uszanuje ich neutralność, żadne z tych państw nie wierzy w zapewnienie kanclerza niemieckiego.

Komunikacja kolejowa państw demokratycznych z Niemcami została zawieszona.

Okrąty Stanów Zjednoczonych otrzymały nakaz nie zjawiać do portów niemieckich.

Rząd francuski zaprowadził cenzurę pism, radia i filmów.

Miasto Paryż zabezpiecza się na wypadek wojny, przeprowadzając ewakuację ludności cywilnej, buduje schrony i zaopatrując się w żywność.

Premier Salazar oswiadczył, że gdy wojna wybuchnie Portugalia stanie po stronie państw demokratycznych.

Turecja oswiadcza, iż dochowa sojuszu z Francją, Rumunią — z Polską. Front państw demokratycznych powiększa się z każdym dniem.

MSZA ŚW. ŻALOBNA

za s. p. Józefa Jonesa, zmarłego roku temu w Kurytybie będzie odprawiona w kościele Świętego Wincenciego a Paulo (Avenida Dr. Jaime Rele) w sobotę dnia 2 września b. r. o godzinie 8:00. Na Maza święta Żalobna zaprasza i z góry dziękuje za wzięcie udziału wszystkim krewnym i znajomym.

Helena Jones z dziećmi.

Tow. »Białego Orła« w Rio Grande.

Donoszą nam, że w Towarzystwie »Biały Orzeł« (Agua Branca) w Rio Grande odbyło się dnia 29-go ubiegłego miesiąca walne zebranie, na którym dokonano wyboru nowego zarządu Towarzystwa na okres 1939—1940.

Nowy zarząd składa się: prezes Jan Wasylewski; wiceprezes—Leon Tomczak; Izby sekretarz—Mariusz Radziszewski; II gubernator—Wawrzyniec Ferenc; skarbnik—Stefan Ostyryk; bibliotekarz—Bolesław Harenda; zastępcy bibliotek— Witold Delngier. Komisja rewizyjna: Jan Kolodziejczyk, Julian Magroweki i Franciszek Bila. »Szczęść Boże« w pracy!

SŁOWO BOŻE

NA CZTERNASTĄ NIEDZIELĘ PO ŚWIĄTKACH

(Ewangelia zapisana u św. Marka w rozdziale VI).



W on czas mówił Jezus uczniom swoim: Żaden nie może dwóm panom służyć. Bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował; albo przy jednym stać będzie, a drugim wzgardzi. Nie możecie Bogu służyć i mamonie. Dlatego wam powiadam: Nie troszczcie się o dusze wasze, czy będziecie je dli, ani o ciała wasze, czembędzie się odziewali. Aż dusza nie jest ważniejsza niż pokarm? i ciało niżli odzienie? Wejrzyjcie na ptaki niebieskie, iż nie sieją, ani żną, ani zbierają do gumien; a Ojciec wasz niebieski żywi je. Czyście wy nie daleko ważniejsi, niż oni? i kto z was obmyślając, może przydać do wzrostu swego łokieć jeden? A o odzienie czemu się troszczycie? Przypatrzcie się liljom polnym jako rosną; nie pracują, ani przędą, a powiadam wam, iż ani Salomon we wszystkiej chwale swojej nie był odziany, jako jedna z tych. A jeśliś trawę polną, która dziś jest, a jutro będzie w piec wrzucona, Bóg tak przyrodziwa; jakoż daleko więcej was małej wiary? Nie troszczcie się tedy mówiąc: Cóż będziemy jeść, albo co będziemy pić, albo czemu się będziemy przyodziewać? Bo tego wszystkiego poganie pilnie szukają. Albowiem Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Szukajcież tedy najprzód królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie wam przydano.

»Aż dusza nie jest ważniejsza niż pokarm?«

Zaprzeczyc tego nie można, iż ciało ma swoje wymagania. Ciało musi mieć swoje codzienne pożywienie, ciało musi się nasycić i wyszukuje o ile możliwe potraw wykwintniejszych; ciało chce ugasić swe pragnienie i nie zawsze kontentuje się wodą źródłaną, chce napojów lepszych zaprawianych w najrozmaitszy sposób. Ciało pragnie też przyzwycięzić się okryć, bo w dobrem ubraniu ciało się przedstawia pokazniej. Ciało szuka sobie tych najrozmaitszych wygod i rozrywek światowych. Ciało jest takie grymasne, iż nigdy nie da się zaspokoić w swoich wymaganiach. Dogadza mu się wiele, to jeszcze więcej żąda, a nie dogodzisz mu, to mruzczy i swe nieukontentowanie okazuje. A człowiek stara się i zabiega, pracuje i haruje, a czasem ucieka się do środków niesprawiedliwych i nieuczciwych, aby potem lepiej dogodzić mógł kaprysom swego ciała. Wszystkie jego myśli, zabiegi, starania i prace skierowane są do tego celu, aby ukontentować zachcianki swego ciała. I te prze-

sadne zabiegi są nieraz i bardzo naganne. Sam Zbawiciel gani ten niepokój i te gorączkowe zabiegi o potrzeby doczesne. Człowiek bowiem nie jest samem ciałem,

Ze świata katolickiego

Naziści dynamitem wysadzają kościoły i krzyże.

Walka z religią w Trzeciej Rzeszy przyjmuje coraz ostrzejsze formy. W ostatnich czasach mnożą się ataki zarówno na życie religijne, jak i duchowieństwo i dostojników kościelnych. Wyróżniają się tym szczególnie dzielnice, na których terenie »działa« gaulery Palatynatu i namiestnik Austrii Burckel. Mimo ścisłej kontroli przenikają stamtąd przez granicę wieści jedne okropniejsze od drugich. Oczywiście tego rodzaju wieści muszą być sprawdzane i dokładnie zbadane. Prasa alzacka z pogranicza niemieckiego («ECHO de Wissembourg», «Elsässer Kurier») takie podaje szczegóły o nowych prześladowaniach, dokładnie — jak zapewnia — zbadawszy ich prawdziwość:

W Bergzabern zniszczono w

świętyni katolickiej krzyżę i posagi świętych. W kościele Najśw. Serca Jezusowego w Landau w najpiękniejszej świątyni miasta zniszczone zostało niemal całkowicie urządzenie wewnętrzne, a pod Wielki Ołtarz podłożono nabożeństwo dynamitowe. Posagi Matki Bożej i Świętych w Steinweiler zostały w barbarzyński i świętokradczy sposób pohabione. Również w wielu innych miejscach zniszczono krzyże przydrożne, bezbożnie i świętokradczo najgwałtowniej się zwłascza nad wizerunkami — Ukrzyżowanego. Wszystkie czyny żywo przypominają »bohater-skie« wyczyny czerwonego motochu hiszpańskiego.

Więść o tych zbrodniach szybko rozszalała się po Palatynacie wywołując silne wzburzenie wśród wiernych. Wtedy rzeczywici inspirowani tych ohydnych wyczynów umieścili w prasie oficjalna

krótką notatkę o »dokonanych zniszczeniach«, pomijając oczywiście wszelkie szczegóły. Następnie zaś posilkując się metodą przerzucania winy na innych, w czym propaganda nazich szczególnie się wyspecjalizowała, ogłoszono że zaobserwowane zbrodnicze występkę są dziełem jakiejś nikomu nieznannej, »zakazanej sekty religijnej« i dla zmylenia śladów ponętniejsze, bo ona jest nieśmiertelna i przez nią żyć będziemy wiecznie.

O drogi Teofilu, teraz też zrozumiesz lepiej to pytanie naszego Zbawiciela. Aż dusza nie jest ważniejsza niż pokarm cielesny? A jeżeli dusza ważniejsza jest, więc jej się też należy daleko większa uwaga niż ciału. Pracuj pilnie jak Bóg przykazuje, spełniaj pilnie swe obowiązki, jak się należy, ale czyż to wszystko więcej przez wzgląd na duszę twój, a ciało chociaż będzie miało czasem jakie umartwienie — nie szkodzi. Szukajcie najpierw królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie wam przydane.

Zgon stygmatyki Teresy Neumann.

W Niemczech zmarła słynna stygmatyczka z Konnersreuth — Teresa Neumann.

Pogłoski o jej śmierci wielokrotnie pojawiały się już na łamach prasy światowej, przy czym niejednokrotnie wiązano z nimi rozmaite (przeważnie, niektóre rzekomo wypowiedziane przez samą Teresę Neumann. Ostatnio pogłoski te pojawiły się w początkach maja, przy czym wówczas w usta Teresy Neumann włożono przepowiednię, że umrze ona 10-go maja, a w przeciągu 2 dni po jej śmierci wybuchnie wojna. Teresa Neumann podobnej przepowiedni nie wypowiedziała, a zwykle bardzo powściągliwie wypowiadała się na temat spraw politycznych.

Teresa Neumann była niewątpliwie jednym z największych

zjawisk nadprzyrodzonych naszych czasów. Stygmaty, które pojawiały się u niej co pięć na rękach, nogach i na lewym boku, nie trwały i zostały po szczegółowym zbadaniu przez lekarzy i władze kościelne uznane jako zjawisko nadprzyrodzone i specjalny dar Boży. Kościół sprawował nadzór nad Teresą Neumann przez biskupa Ratysbony. Reżim hitlerowski brutalnie obszedł się ze stygmatyczką. Przez pewien okres przebywała ona w więzieniu, a później w szpitalu więziennym.

Bestialskie pobicie kapłana czeskiego przez Gestapo.

Z kół kościelnych Pragi nadeszły wiadomości o niezwykle barbarzyńskim znęcaniu się tajnej policji niemieckiej nad dziekanem miasta Kladna, ks. kanonikiem Souczkiem. Jak wiadomo po bójce robotników czeskich z żołnierzami niemieckimi w Kladnie został aresztowany burmistrz tego miasta, który po ciężkim pobiciu zmarł w szpitalu. Drugą osobą, nad którą Gestapo wywarło swą zemstę był dziekan Kladna, ks. kanonik Souček. Zawieszany do biura policji ks. Souček został przez agentów Gestapo po prostu znasakowany, wybito mu oko i wszystkie zęby. Tak nieludzko skatowanego kapłana wywieziono następnie do obozu koncentracyjnego w Dachau.

Władze kościelne złożyły protest na ręce protektora Czech i Moraw, jak dotychczas bez odpowiedzi i skutku.

NAJLEPSZYM PODARUNKIEM

z okazji imienin, ślubu i jakiegokolwiek rocznicy, dla osób Ci drogich, będzie piękna książeczka da nabożeństwa

możesz dowolnie wybrać i zamówić:

Jezu, bądź ze mną, str. 320, oprawa — płótno angielskie, na okładce krzyż złocony, cena 5\$000;

Pamiętka I Komunii świętej, str. 192, oprawa — płótno angielskie brzezi czerwone, na okładce złoty wycisk, cena 9\$000;

Chwała Boża, str. 376, oprawa — skórka czarna, brzezi złocone i napisy złocone na okładce, cena 14\$000;

Pamiętka I Komunii świętej, str. 192, oprawa — płótno angielskie brzezi złocone, napis złocony na okładce, cena 10\$000;

Przy większych zamówieniach, udziela się znacznego rabatu,

Przy zamówieniach listownych należy załączyć na przesyłkę

znaków \$500. — Redação »Lud« .C. P. 155, Curityba, Paraná.

Dzieje Rodziny Żywotowskich — 113 — Fr. Rawita-Gawroński

Jakaś ręka sięgnęła mu do kieszeni.

Zrozumiał że go chcą obrabować. Ale położenie było o wiele gorsze.

— Przywiąż mu kamień do pasa... ręce związać... — słyszał szept za sobą. Cały ohydny plan przemytników stanął mu przed oczyma: pragnęli go obrabować i wrzucić do wody.

Szarpnął się całą siłą młodości i jedną rękę zdolał wydobyc zarazem, usiłując oderwać rękę opryska od swego gardła. Czuł jednak, że słabnie, powietrza, tchu mu brakło...

W tej chwili rozległ się strzał i głuchem echem przeleciał ponad wodą, Hryńko, który go trzymał za gardło, pochylił się całym ciężarem swego ciała, instyktownie podniósł ręce do góry, zachwiał się i stoczył się z łodzi do wody. Łódź przewróciła się, Tanaś znalazł się w wodzie. Na szczęście pływać umiał, a że lekko był ubrany i brzeg był niedaleko, skierował się ku lądowi.

Kilka minut szamotania się i poczuł pod nogami ziemię — błoto grząskie, przerosłe wodnymi roślinami. Co chwila nogi pętały mu się w niewidzialnych lodygach, które jak węże ścisnęły go prawie po kolana.

Dopłynął wreszcie do oczeretów i obiema rękami ucepil się ich lodyg.

Zmęczony, oczekujący woda, stanął nakoniec, poczuwszy twardą ziemię pod nogami, i całą pierwszą oddech poczuł. Stał jakiś czas nieruchomo. Jeszcze echo wystrzału grało mu w uszach.

Zdał sobie sprawę z tego, co było, i mimowoli wyrwał mu się z ust krzyk oburzenia:

— Łotry!

IX.

Długa chwilę stak tak nieruchomo pośród oczeretów. Woda oczekiwała z niego powoli. Czapki na głowie nie

było. Sięgnął do kieszeni, w której miał resztę pieniędzy schowanych — pusto. Albo wypadły — pomyślał — albo któryś z tych łotrów wyciągnął. Na szczęście miał jeszcze trochę zaszytych przez ciotkę w kamizelce.

Powoli począł wydobywać się z oczeretów. Wiedział, że już jest na drugiej stronie. To mu sprawiło ulgę, ale równocześnie nasunęła się myśl: co dalej?

Wybrnął nareszcie z zielonych kleszczy roślin wodnych. Przed sobą miał niby drogę, wysadzaną wierzbami. Znalazłszy się tam, machinalnie nawrócił na lewo — przeciwko wodzie.

— Tędy bliżej pewnie będzie do Sokala — pomyślał.

Była już może północ, do rana daleko. Usiadł przeto pod wierzbą i miał zamiar doczekać rana, aby się udać w dalszą wędrowkę.

Przejęcia i wstrząśnienia, jakie przeżył, tak wyczerpały jego siły, że drzemał począł. Oczy mu się zamykały i otwierały coraz powolniej, nareszcie nieświadomie zasnął.

Obchodząc granicę, zandarm posterunkowy austriacki spostrzegł zdaleka leżącego pod wierzbą Tanasia. Nad granicą, skutkiem przemytnictwa, często się zdarzały wypadki rabunków i zabójstwa, bo oczywiście przemytnicy należeli wprawdzie do najuczciwszych ludzi, ale zgola nie do najuczciwszych. Począł się przeto posichu zbliżać do leżącego. Tanaś spał, twarzą na wschód zwrócony. Leżał jak martwa bryła ciała ludzkiego. Z początku zandarm myślał, że to trup. Zatrzymał się i począł mu się przypatrywać. Na twarz śpiącego padały promienie słońca, ale go nie zbudziły. Twarz była biała, ale spokojna. Nie trudno było domyślić się, że nieprzemóżone zmęczenie powaliło na ziemię tego młodzieńca. Zwichliła czupryna, ubranie mokre i za-

Dzieje Rodziny Żywotowskich — 110 — Fr. Rawita-Gawroński

Tanaś drgnął, stanął i mimowoli zwrócił się w tę stronę, skąd głos dolatywał. Ogarnęła go żalność i gorzkie nie dająca się opisać.

Harap, widząc, że się Tanaś nagle zatrzymał, zapytał:

— Co się stało?

— Nic... Ktoś płacze...

Harap, spojrział na niego dziwiony.

— Co panu Pan Bóg dał?... to ta warjatka Handzia za wodzi... Spieszmy się... obiad czeka...

Tanaś miał chwilę wahania. Chciał się oderwać od tego byka w postaci ludzkiej, który w śpiewie nie umiał znaleźć różnicy między płaczem a porykiem woli, tęskniącego do pełnego żłobu. Ale pocięł się do niego i rósł na dziekana polna i złości się do słońca...

Głos Handzi dolatywał coraz słabiej, słabiej — i skończył w dolinie, rozbiwszy się o pokosy trawy...

Pod wieczór, około godziny piątej, zjawił się u Harapa jakiś chłop — nie Hryńko — i oświadczył, że jedzie do Żdżarek, że ktoś ma także jechać.

Tym kłosem był Tanaś.

Z 300 rubli, które otrzymał od wujka, sto odożył dla Harapa, a do 200 nie przynajmniej się, schował je do bocznej kiesieni surduta. Osobno ciotka Helena zaszła mu parę setek w wewnętrznej stronie kamizelki — na wszelki przypadek, jak mówiła.

Wręczył sto rubli Harapowi dla Hryńki i ze wstrętem podał rękę na pożegnanie »szczwanemu lisowi« — jak wuj nazywał Harapa.

Jechali, a raczej wsieli się, jednym konikiem powoli piaszczystą, ciężką drogą.

Tanaś jechał smutny i zamysłony. Miał nad czym myśleć. Z jednej strony dziwne uczucie, wywołane zetknięciem się z Handzią, wybiło go zupełnie z równowagi, z drugiej — niepewność

podróży ku zakrytej przed nim przyszłości nasuwała mu smutne myśli.

Woznica należał widocznie do tej samej partji przemytników, do której potajemnie zaliczał się i Harap. Nie bardzo wierzył temu, co mówił Harap i Hryńko, że Tanaś za służbę jedzie do Galicji. Wiedział dobrze, że tam jeżdżą po towary i po gorzałkę, ale nie za chlebem, którego i w domu nikomu nie brakło. Tej materji nie dotyczył zatem. Ale ciekaw był sprawy pieniężnej.

Jechali rzadkimi laskami sosnowymi wśród piasków. Woznica daremnie pokrzykiwał na konia i groził mu batogiem; chuda szkap, wyciągawszy szyję, z trudnością postępowala. Wieczór zapadał.

— Już nie daleko... — pomrukiwał niby do konia, niby do siebie woznica.

Przemysliwał, jakby nawiązać rozmowę z podróżnym, który zgola nie okazywał do tego skłonności.

— A ile też zapłacili pan Harapowi? — spytał nagle.

— Według umowy... sto rubli.

Chłop głową pokrwił.

— Malenka... — rzekł. — Nie wiem, jak to będzie, bo Harap dla Hryńki dał tylko pięćdziesiąt rubli.

Tanaś trochę zaniecierpliwiony odrzekł:

— To nie moja rzecz... Ile się umówiłem tyle zapłaciłem.

Widocznie woznicę obchodziła też zapłata, bo trochę buńczucznie odpowiedział:

— Tak, ale pan godził się z Harapem, a nie z Hryńkiem.

Nie podobała się ta odpowiedź Tanasowi. Gdyby ją był usłyszał w domu, byłby nie jechał. Teraz za późno.

Noc już prawie zapadła.

Wózek jechał na jakąś leśną wąską drożynę i po pewnym czasie

Leczy choroby sercowe i kobiece i krwi. Syfils

Ogólna Klinika Dr. A. NICLEWICZ

Szef kliniki medycznej Fakultetu Medycyny Parany i lekarz adiunkt w Santa Casa de Misericordia.

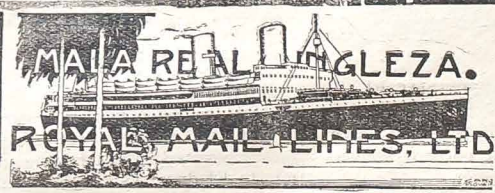
Konsult.: Praça Tiradentes obok Farmacia Brasileira. Rez.: Rua Dez. Westphalen 1176. Telefon 1687.

Rolnicy i hodowcy!

Najlepszym środkiem na KARAPATY i inne pasożyty zwierząt jest lekarstwo

MATACARRAPATOS

Do nabycia we wszystkich Drogeriach i większych Aptekach. Jest to lekarstwo z LABORATORIO FERNANDO BOETTGER, BRUSQUE, Santa Catarina



ROYAL MAIL LINES, LTD.

ALCATARA 4 go września
do Rio, Madeira, Lissabon, Leixões (via Lissabon), Vigo, i Cherbourg Southampton.

Do Montevideo i Buenos Aires:
H. Chieftain 12 września
Asturias 16
H. Princes 26
Andes 8 października

Z Santos do Europy:
Alcantara 4 września
A. Patriot 4
H. Monarch 18
Asturias 24
H. Chieftain 2 październik

Sprzedaje się sztywne 3-ciej klasy do Europy: jak do Polzki, Lotwy, Irlandii, Czechosłowacji, Jugosławii, Austrii, Rumunii, i Bessarabii.

Na podstawie porozumienia istniejącego między rządami Polski i Anglii, pasażerowie-emigranci z Polski posiadający karty wezwania „prepaid” (chamadas) **Twa Royal Mail Lines** mają zapewnione takie same traktowanie i ułatwienia z jakich korzystają posiadacze „prepaidów” Linii Gdynia — Ameryka.

Powyższe stosuje się zarówno do nabywców kart jak i do pasażerów w Polsce. Informacji udziela Agencja:

MILLET, GODDARD & Cia., LTDA.
Rua Libero Badaró 95, São Paulo
lub **ROYAL MAIL AGENCIES (BRASIL) LIMITED**
Agentes da Royal Mail Lines, Limitet
RIO DE JANEIRO, SANTOS

DR. E. TEMPSKI — Lekarz.

Pierwszy asystent 2-go Oddziału Kliniki Wewnętrznej, Uniwersytetu Parańskiego. Był hospitant Szpitala polskich Specjalistów: Choroby serca i płuc. Klinika ogólna. Choroby skórne. Leczenie ran i zrytków przez najnowsze metody. Konsultorium Farmacia Guaira, Telefon 676, rua Mar. Florianu 740, Kurytyba: od godz. 10 do 12 i od 3-5. Rezydencja: Rua Silva Jardim 285. Telefon 677. Przyjmuje wezwania w dzień i w nocy.

Sklep

Artykułów spożywczych
Rocha Piekarza i Tomasza Kubisa

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne

SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE

Nawozy Sztuczne i Makę Kostną
Praca Coronel Eneas 30, Róg São Francisco 57 obok Igreja da Ordem — Curitiba.

„A VENCEDORA“

FRANCISZKA LACHOWSKIEGO
Curitiba — Rua Osbral Nr. 451 — Telefon 1357

Największa fabryka cukierków i karmelków w Paraná, w najmniejszych i najlepszych gatunkach w papierki owijanych, które sprzedaje się po cenach bardzo przystępnych. Cukierki: malinowe, kokosowe, mlekowe, cytrynowe, mleczne, gumowe i t. p.

Uprasza się Szanownych Rodaków o łaskawe przekonanie się.

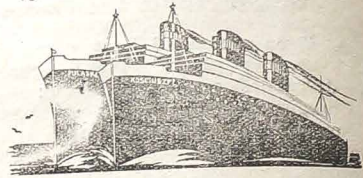
Casa de Saude „São Francisco“

Klinika prywatna — Dr. Jorge Meyer Filho
Rua São Francisco N. 165 — Curitiba — Telef. 1043

Specjalności: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, założowanie sztucznego pneumatyka X przy osobach cierpiących na płucach. Nowoczesny aparat Roentgena — Diatermia. Sztuczne promienie ultra-fioletowe, słoneczne, Zytoskopia. Przyjmuje od godz. 11-tej do 12 i od 2-4.

Przedsiębiorcy Kupy i gąsząc się w **„LUDZIE“**.

Gdynia - Ameryka



LINE JAGLUGOWE S. A.
LINIA POŁUDNIOWO-AMERYKAŃSKA
Lamport & Holt — Rio de Janeiro.

Komunikacja na naszej polskiej linii okrętowej odbywa się regularnie polskimi okrętami pocztowymi

„SOBIESKI“ i „CHROBRY“
Rozkład jazdy z Polski do Ameryki Południowej:
Przyjazd z Gdyni do Rio de Janeiro, Santos
Wyjazd do Gdyni z Santos, Rio de Janeiro

14. 8.39	15. 8.39	Sobieski	28. 8.39	29. 8.39
11. 9.39	12. 9.39	Chrobry	25. 9.39	26. 9.39
9.10.39	10.10.39	Chrobry	23.10.39	24.10.39
6.11.39	7.11.39	Sobieski	20.11.39	21.11.39
4.12.39	5.12.39	Chrobry	18.12.39	19.12.39
1. 1.40	2. 1.40	Sobieski	15. 1.40	16. 1.40

Dwa nowe statki będą się zatrzymywać w następujących portach: Gdynia, Kiel-Hollenau, Boulogne-sur-Mer, Dakar, Rio de Janeiro, Santos, Montevideo, Buenos Aires, Montevideo, Santos, Rio de Janeiro, Victoria, Dakar, Boulogne-sur-Mer, Kiel-Hollenau i Gdynia.

Informacje i sprzedaż kart okrętowych z Polski i do Polski uskuteczniają:

Lamport & Holt Line Ltd.
Rio de Janeiro, Rua 1º de Março, 100.

F. S. Hampshire & Co.
São Paulo, Rua Libero Badaró, 39.

Firma Brazpol (Emiliano & Mazarek)
Kurytyba, Avenida João Pessoa 71, 1-sze piętro. Caixa Postal 111. Telefon 1761.

Companhia Navegação das Lagoas
Porto Alegre, Rua Siqueira Campos 1170-1º

Subbraspol
Porto Alegre, Rua Siqueira Campos 1170-1º.

Chcecie kupić maszynę do szycia?

lub odwiedzić już posiadacza?

Udajcie się do oficyjnego mechanika **Narciso Morona**, a tam znajdziecie wielki skład maszyn i różnych części, po cenie bardzo przystępnej. Praca gwarantowana. Kupuje się i sprzedaje używane maszyny. Adres: Narciso Morona, Rua São Francisco 329, Telefon 2-5-7-9, Curitiba.

Dla czego się spierać i kłócić? Kiedy wiadomo wszystkim, że IMPERIAL-PILSEN z Browaru »Atlantyki« jest piwo najlepsze i NASZE. — Av. Iguassú nr. 153 — Telefon: 790 lub 791.

Dzieje Rodziny Żywotowskich — 111 — Fr. Rawita-Gawroński

zatrzymał się przed chałupą, zupełnie samotnie stojącą w lesie.

Przed progiem koń stanął.

— To tu — rzekł woźnica i zeskoczył z wózka.

Na progu ukazała się ta sama postać, którą już był oglądał przy traktamencie u Harapa. Profil jego, ledwie dostrzegalny wśród ciemności nocy, mignął czarną brodą i maleńkimi złoździjskimi oczkami.

Na powitanie pośluszał:

— W sam czas przyjechałiście... Za dwie godziny będziemy mogli wyruszyć... Chodźcie do izby...

Tanaś, schyliwszy się w niskich drzwiach, wszedł do gospodarzem do ciemnej sieni. Hryńko — był to on właśnie — namacałszy pociemku klamkę, drzwi do izby otworzył. Przy kominie, w otwór, zrobiony w kapie nad przypiekiem, wetknięta drzazga sosenowa paliła się czerwonym, kopcącym płomieniem i słabo oświetlała izbę.

Hryńko miał swoją ofiarę w ręku. Teraz już nie potrzebował bawić się w tajemnicę. Po krótkim wstępie oświadczył:

— Pan Harap przysłał mi tylko pięćdziesiąt rubli, a zgoda była na sto.

— Umówiliśmy się, że Harap otrzyma całe sto rubli... to też mi zapłacił...

— Tak, pan Harap otrzymał sto, ale mnie przysłał tylko pięćdziesiąt, to znaczy, że należy mi się jeszcze pięćdziesiąt.

Było to powiedziane tonem stanowczym i ostrym.

Tanaś próbował opierać się.

— Nie mogę przecież drugi raz płacić.

— To niech pan od Harapa odbierze resztę.

— Trudno zaraz wrócić.

Hryńko zrobił minę niby niewyraźną, ale bardzo wymowną.

Dzieje Rodziny Żywotowskich — 112 — Fr. Rawita-Gawroński

— Jeżeli tak, to już dzisiaj chyba nie pójdziemy... może być późno... Poczekamy do drugiej soboty, aż się zobacze Harapem.

Rozmowa przybrała charakter kłótni, której zakończenie mogło być dla Tanaśa bardzo niepożądane. Nie trudno było domyślić się, że ze strony Hryńka jest to zwykle wymuszanie, oszukaństwo, korzystanie z sytuacji drażliwej. Wiedział on dobrze, że to przeprawa do Galijski nie za chlebem.

Tanaś rozumiał niebezpieczeństwo, które trzeba było zażegnać.

— Nie będziemy się kłócić — rzekł niby zgodliwym tonem. Może Pan Bóg do, że mi się to wróci, gdy znajdę dobrą posadę.

Hryńkowi widocznie na rękę była ta zgoda, bo się udobruchał i twarz mu się rozchmurzyła.

— Napięz pan z zagranicy do pana Harapa, on pan zwróci te pięćdziesiąt rubli... to porządny i rzetelny człowiek.

Na punkcie rzetelności Harapa już sobie Tanaś nieosobliwe wyobrażenie wyrobił, ale się wzdawać w żadne dyskusje nie chciał. Signał tedy do kieszeni, wydobyl pieniądze i odliczył Hryńkowi pięćdziesiąt rubli.

Humor przemysłnika poprawił się znacznie. Oczka mu migaly i błyszczały, gdy patrzył na puźkę pieniędzy, z której Tanaś odliczał ruble.

Jeszcze jej nie schował do kieszeni, gdy woźnica odezwał się:

— Niechże już pan i mnie odrazu zapłaci!

Tanaś zmiarkował, że wpadł w pułapkę, ale niepołobna było wycofać się. Z miny tych ludzi zmiarkował, że nie do stracenia nie mają.

— A ileż wam? — spytał, przyberając minę zadowolona.

Woźnica odrzekł z chytrą pokorą:

— Co łaska.

— Dwa ruble wystarczy?

Dzieje Rodziny Żywotowskich — 112 — Fr. Rawita-Gawroński

Wiedział, że według cen miejscowych jest to za wiele, ale pragnął raz już z tymi ludźmi skończyć.

Woźnica skrzywił się.

— Jak pan dadzą — siną bumażkę (pięć rubli), to nie będzie chyba za wiele... Konisiko się namęczyło.

Tanaś bez protestu wsunął mu do garści pieniądze.

Zdało mu się, że już wszystkich skończył, Zrozumiał, że wpadł w ręce opryszków, i pragnął się z nich wyrwać co rychlej.

— Teraz już możemy iść.

— Zawczasem... tak za godzinę wyruszymy... będzie ciemniej... łatwiejsza będzie przeprawa przez rzekę.

Pizez Bug mieli się przeprawić na drugą stronę.

— Tymczasem trzeba coś zjeść, bo to się człowiek namorduje w drodze.

Nie czekając odpowiedzi Tanaśa huknął wprost do drzwi:

— Babc, a przynieś nam chleba i słoniny!

Sam do alkierza poszedł i przyniósł stamął fiaszkę wódki.

— Dobra okowita — rzekł, stawiając ją na stole — z tamtej strony... musieliśmy tylko do naszej fiaszki przelać, bo te huncwoty objeżdżęki zaglądają często do naszej chałupy.

Zjawiła się i baba z kudłatą i rozstrzępioną głową, tak że kosmyki włosów swych ze wszystkich stron sterczały. Koszula brudna, czarna prawie, zapaska na niej niechlujnie bokiem zawiązana, twarz pomarszczona, zółta.

Weszła, nie spojrzawszy na nikogo i mierzając położyła na stole bochen chleba, sól, kawał słoniny.

Jak weszła mierzając, tak wyszła.

Hryńko nalał kieliszek i przepił z grzecznością do Tanaśa, Tanaś do woźnicy. Gospodarz i woźnica, odkrowisz po kawałku słoniny i posypawszy

Dzieje Rodziny Żywotowskich — 112 — Fr. Rawita-Gawroński

go solą, jedli z apetytem, przekrapiając kolejnymi kieliszkami gorzałki.

Tanaś jadł chleb tylko. Nie mógł się zdecydować na słoninę, chociaż był głodny.

Wyruszyli nareszcie w drogę we trójkę.

Tanaś nie miał najmniejszego pojęcia o tem, gdzie idzie. Szli w milczeniu, jarkami, dolinkami. Wiedział tylko, że zniżają się lub podnoszą do góry. Dobra godzina była tego chodu. Nareszcie zatrzymali się w zarosłach.

— Trzeba łódkę wyciągnąć — zawołał Hryńko.

Powiedziawszy to, odeszli na stronę. Tanaś został sam. Mignęła mu myśl, że może go opuścili i umknęli. Stał bezradny długą chwilę.

Nareszcie szmer usłyszał. Natężył wzrok i w ciemności nocy pochmurnej i czarnej ujrzał niby dwa cienie, posuwające się ku niemu powoli. To Hryńko z woźnicą ciągnęli łódkę, za dziób sznurem ją zaczepiwszy.

Przesunęli się koło niego.

— Chodźmy! — szepnął Hryńko.

Tanaś miał wrażenie, że schodzą z góry.

Widział przed sobą czarną płaszczyznę — to Bug. Łódkę wciągnęli w ożerety i wszyscy trzej wśród zarosli wodnych znikli, brodząc po kolana w wodzie.

Wszystko to odbywało się w największej ciszy.

Odpięli wreszcie, ledwie dotykając wiosłami wody. Łódka wypakowana była beczkami, z których oderwały wycieki alkoholu.

Tanaś siedział na czole łódki.

Nagle łódź zatrzymała się, i w tej samej chwili Tanaśa z tyłu czuły ręce za gardło chwyciły, a druga p. r. uczepliła się jego ramion, tak że nagle uczuł się prawie skrępowany zupełnie.

PRZED SADZENIEM KUKURYDZY ROLNICY powinni nawozić ziemię Nawozami Sztucznymi tak zw. „Mistura Especial” SPECJALNA MIESZANINA CASA HACKRADT

Potrzeba kucharki!
przy Rua Marechal Deodoro 590 - róg João Negrão, Kurytyba.

DR. JAN SKALSKI
Chirurg - Dentysta
Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystryki szybko, starannie i tanio.
Przyjmuje w każdej chwili
Rua Emiliano Perнета Nr. 670. CURITIBA

DR. - ADWOKAT
Antoni Firakowski
Specjalizacja w sprawach robotniczych. Naturalizacje i inwentarze. Sprawy cywilne i handlowe.
Biuro: Av. Silva Jardim 1212 (róg 24 de Maio)

Pharmacia da Ordem
w São José dos Pinhães
Lekarstwa krajowe i zagraniczne. Recepty przygotowuje sumiennie **polski aptekarz** z długoletnią praktyką w tym zakresie.
Ceny są bardzo niskie.
Lekarz na zawołanie. Apteka otwarta w dzień i w nocy.
Mówi się po polsku.

Dr. J. Aleksander Dobrowolski
Konsult.: od 10-12 i od 3-7
Plac Tiradentes 322
Klinika ogólna, chirurgia. Leczenie złamań kości, zylaków hemoroidów.
Rua 18 de Maio, 879 - Telefon 1036

Dr. Janina Furmaniak
Schmidinger
Chirurg - Dentysta
Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystryki szybko, starannie i tanio.
Mówi się po polsku.
Aven Dr Jaime Reis 216 (naprzeciw Pałacu Rządowego)

SANTA CATHARINA
CAPITAL FLORIANOPOLIS

Underberg 90 años de exilo mundial

SUPERFICIE: 94.998 km²
POPULACÃO: 986.855 habitantes

PRODUCCÃO: Gado, carvão mineral, café, trigo, milho, fructas.

„Assim falou seu Tônico”

No sólo ferti da Santa Catharina a agriculção encontra todas as riquezas. UNDERBERG é o seu amigo prestimoso, que lhe dá vigor e alegria. UNDERBERG além de aperitivo estomacal, é o que ho de melhorar contra as perturbações da digestão.

Um calice por dia dá saúde e alegria.

Amhof & Cia. Ltda.
Rua 15 de Novembro 433
Telefon 107.
Skład skór i garbarnia
Skóry ze zmył, zab, jaszczurów i t. p. Camurças, pelliccas, boxalis, skóry do telnów, bębenków, pergaminu. Sekcja kroju płaszczów ze skrek, ze skór ze skór zwierząt brazylijskich i południowo-amerykańskich.
FABRYKA I ODNAWIA się paszce i kołnierze. Sprowadza surowe skóry i przyjmuje je do naprawy

BIURO TECHNICZNE
J. FICIŃSKI
Inż. cywilny
Jesteli Sz. Pan będzie budował, lub odnawia swój dom, prosimy odwiedzić nasze biuro a nie będzie więcej żadnych kłopotów z konstrukcją.
Plany, kosztorysy, fiskalizacje oraz zakładwanie wszelkich spraw związanych z budowlą.
Rua Mar. Floriano 50, Curitiba, Telefon 1855

APTEKA TIRADENTES
Aptekarz
KUNO KLEEMANN
Największy wybór lekarstw w Paranie tak krajowych, jak i zagranicznych. Ceny niskie.
Praca Tiradentes 398 Telefon 1034.

Regina K. Martenetz
Dra. Iekarz - Dentista
Dyplomowana
Ceny dostepne dla wszystkich.
Praca Tiradentes 398. Konsultorium:

Wieści z São Paulo

Przebiegna świątynia z kaplicą Matki Boskiej Częstochowskiej. Uroczenie rocznicy „Cudu nad Wisłą. Nabożeństwo, odczyty, zbiórka na Obronę Polski. Szkoła tylko, że niektóre strony.

W São Paulo, w dzielnicy Bom Retiro, przy zbiegu ulic Affonso Pena i Tres Rios, niedaleko od stacji Luz, w pobliżu parku, wznoszą się mury pięknego kościoła parafialnego, niedawno sbudowanego na terenie Instytutu Dom Bosco, kościoła, zostającego pod opieką OO. Salezjanów.

Dom Boży imponuje rozmiarami wielkiej świątyni w stylu romańskim nowoczesnym; wewnątrz absyda przypomina absydę kościoła S. Pawła (posta murami Rzymu), także same kolumny korynckie kanelowane, lecz o wysokich postumentach malachitowych, ozdoblonych licznymi akantusami, dzielą nawę główną od dwóch bocznych; sklepienia i ostrołukowe arkady tworzą z koryncką rzeźbą mieszaną stylów, lecz szarmoznaną umiarem nowoczesnej architektury.

W tej świątyni, w prawej nawie jedna z kaplic poświęcona jest Matce Boskiej Częstochowskiej; w głębi ołtarza wizerunek Bogarodzicy, przed którym w dniach świąt naszych narodowych odprawiane są nabożeństwa. I tym razem, w pierwszą niedzielę po 15-ty dzień sierpnia, dla uczczenia rocznicy „Cudu nad Wisłą, w kościele OO. Salezjanów odprawiano uroczystą Mszę św. poczem ks. Paweł Siliński wygłosił kazanie na temat „Miłości bliźniego; śpiewano swoje pieśni religijne i zakończono hymnem „Boże coś Polskę...“

Lecz kościół, jedyny w São Paulo, w którym odbyło się to solenne nabożeństwo na uczczenie wielkiej rocznicy naszej zwyciężkiej bitwy pod Warszawą, nazwanej przez historię **18-tą bitwą świątą**, która zadecydowała nie tylko o naszej egzystencji, jako niepodległego państwa, lecz także o losach Europy i cywilizacji; bitwy, która Wielkiego Marszałka uczyniła bohaterem Chrześcijaństwa, o którą wspaniała świątynia, mogła pomieścić swobodnie ponad cztery tysiące osób, nawet do połowy nie była zajęta.

Przykrą jest obojętność naszej emigracji, bezpiecznej tu w oddaleniu od „Europy hańsaw”, której to emigracji ważniejsze są chwile jakiejś rozrywki niedzielnej i zabawy nad uczestnictwem w nabożeństwie i poświęceniu tej jednej godziny na wspólną z innymi modlitwę za 100 tysięcy poległych weteranów młodzieży w obronie ojczyzny.

Nie jest to zaden wyrzut pod jakim adresem, lecz stwierdzenie faktu, którego znaczenie jest bardzo smutne i bardzo złowroczne dla naszej tu przyszłości; zwłaszcza gdy to dzieje się w dobie obecnej śmierci.

nego niebezpieczeństwa dla Polski. — A tych nabożeństw, świętych nasze uroczystości narodowe, nie jest tak wiele, bo tylko 7 w ciągu roku.

W przybytku Bożej Wszchemocy i Najwyższego Miłosierdzia niema miejsca na osobiste animozje i „potępienie swary”, które w Polsce na czas obecny rzucono do kosza, a które tutaj wciąż niepotrzebnie dzielą nasze nieszczęśliwe społeczeństwo; dziela oczywiście tylko „Inteligencją”.

Czemu jednakże przypisać ten fakt, że z odlamu emigracji ci zwłaszcza, którzy z urzędu ten zaszczyt należą, i którzy tytułem wkrzesiciela Polski znaczyli swoje niewątpliwie uczucia patriotyczne (bo jako polacy nie mogą być inni, bez względu na pokrywającą ich pokosty); że ci właśnie świecą nieobecnością na nabożeństwach narodowych w São Paulo?

Czyżby to był bojkot? Czy inne przyczyny „zasadnicze”?

A może nieobecność ta ma związek z wozem socjalistycznym, o którym śp. Marszałek powiedział, że z niego wysiada na stacji „Polska”, a z którego inni jednak nie wszyscy wysiada?

Chwałkowsky zdradzą narodu

Wiadomość o nabyciu przez byłego ministra spraw zagranicznych Chwałkowsky'ego olbrzymiego majątku ziemskiego wywołała w społeczeństwie czeskim niezwykłą ostrą reakcję. Wiadomo bowiem było, że były aszet czeskiej polityki zagranicznej nie należał nawet do ludzi dobrze sytuowanych. Toteż nagłe wzbogacenie się tego polityka bezpośrednio po aneksji Czech, otworzyło Czechom oczy. W odpowiedzi na wiadomość tę pojawiły się w Pradze afiszę potępiające zdradziecką rolę Chwałkowsky'ego.

„Zdradca narodowej sprawy czeskiej — głosi afisz — Chwałkowsky, otrzymał w nagrodę za swą zdradziecką podła pracę majątek ziemski w Czechach, zbudowany wkrw i potem czeskiego rolnika. Człowiek, który sprzedał swój kraj i wysiada do więzień i obozów koncentracyjnych setki tysięcy niewinnych ofiar, otrzymał za swą judaizującą działalność swoją nagrodę! Tak oplaca reżim hitlerowski ludzi, którzy mu służą.”

„Rodacy! Zapamiętajcie to dobrze i dajcie już obmyślenie nagrody, jaką z rąk Waszych wianien otrzymać zdradca Chwałkowsky! Dajcie ją, bądź policzone, kiedy osmieli się przybyć na ziemię

Tę gorzką korespondencją zakończą nieco spokojniej, nadmienając że jak zwykle po nabożeństwie odbyła się akademija, która zagał p. wicekonsul, M. Rogatko.

Po odsłowie hymnów brazylijskiego i polskiego, wicekonsul wygłosił krótkie przemówienie, poświęcone dramatycznym działom roku 1920, które porównał z obecną sytuacją, a także z rokiem 1918-ym, gdy Niemcy przegrali wojnę nerwów, a pomimo że na ziemiach ich nie postawiła noga nieprzyjaciela. A jednak 400-tysięcna armia niemiecka, znajdująca się wtedy w Polsce, została rozbrojona i wydana broń w ręce narodu, jeszcze wtedy słabego, bezbrojnego i będącego w początkach organizacji.

Równie dobrze przemysłowe było następnie przemówienie p. Grudy, sekretarza wicekonsulatu, na tenże nieśmiertelny temat wojny i zwycięstwa roku 1920-go.

Deklamacje nowych utworów związkowych i innych oraz śpiewy patriotyczne urozmaicały niezwykle bogaty program akademii.

Na zakończenie p. Fr. Szymański, korzystając ze sposobności, że się zebrało sporo osób, nikt przecież nie przyszedł bez grosza, opodatkował wszystkich obecnych i natychmiast należało wyegzekwować. Znowu zatem zebrała się pewna kwota, która, niktla chociaż odrobina zwiększyła fundusz obrony narodowej.

Z. Sęczkowiak.

czeską, a gadzinowe jego ciało rzucone będzie w ocean Kławy narodowej.

W związku z rozplakowaniem tych afiszów Gestapo przeprowadziło liczne rewizje domowe, które skończyły się jednak zupelnym fiaskiem. Aresztowanych Czechów, których podobnie jak o zredagowanie tej ulotki, musiało zwolnić z aresztów. Polleja jest bezsilna. Ludność czeska, która dowiedziała się obecnie prawdy o roli Chwałkowsky'ego jest do tego stopnia rozgorączkzona i wzburzona, że władze niemieckie osłabły przy Chwałkowsky'emu wręcz, aby nie przyjeżdżał ani do Pragi, ani wręcz do „swojego majątku” ziemskiego.

TRAGICZNY LOS CZECHÓW zatrudnionych w Prusach Wschodnich

W tych dniach nadeszły tu wiadomości od Czechów zatrudnionych przy pracach fortyfikacyjnych w Prusach Wschodnich. Wiadomości te są w swych szczegółach wprost potworne. Czesi, którzy deportowani zostali w kwietniu i maju do Prus Wschodnich, przesładowani są przez Niemców w

najokropniejszy sposób. Nie wolno im rozmawiać po czesku, muszą pracować po 16 godzin dziennie, mieszkać w zniszczonych barakach, a wzywienie ich składa się z supy ze zgnitych ziemniaków, czarnej kawy i suchego chleba. Zarobki dzienne wynoszą zaledwie 150 marek tak, że nie są w stanie nawet dożywać się.

Po za pracę Czesi są pod stałą obserwacją konfidentów.

Najgorzej obchodzą się Niemcy z inteligentami czeskiimi. Muszą oni wykonywać najtrudniejsze i najbardziej ponizające roboty. Błada temu, kto choć na chwilę pragnie odpocząć. Momentalnie żołnierze niemieccy objają ich kolbami i pod groźbą zabicia zmuszają ich do większej wydajności pracy. A gdy z ust nieszczęśliwych pada choć jedno słowo protestu „buntownik”, odtransportowany zostaje do obozu karnego, stąd nigdy już nie powróci do swoich.

Ostatnio zanotowano kilkadziesiąt wypadków śmierci. Powodem był głód i wycieńczenie fizyczne.

Satyra polityczna

Podział pracy.

W przedziale pociągu Berlin — Bazylię rozmawiają dwaj podróżni: Niemiec i Szwajcar.
— Dzięki Goeringowi osiągnęliśmy pełną samowystarczalność — wola z dumą Niemiec. — Goering wprowadził sztuczna, wełnę, sztuczny jedwab, sztuczne masło, sztuczna bonyzna...
— Sztuczny entuzjazm... — wtrąca Szwajcar.
— Nie, to już robi Goebbels!

Dialog pewnej pary w Gdańsku.
— Ty jesteś jak Linia Zygryfdał — Dłaczego?
— Bo taki zalany..
— A ty przypominasz mi linię Maginota..
— Dłaczego?
— Boś taka trudna do zdobycia. (Wtrąca na dachy)

Pospiech w mieście

Wszędzie napotykałyśmy radość i smutek. Szczęśliwi ci, którzy są zadowoleni z tego, co mają, czy to w miastach czy na wsiach. Są to osoby, które nigdy nie są zadowolone i zawsze pragną tam być, gdzie ich nie ma. Gdy się znajdują na wsi, tęsknią za miastem i odwrotnie. Muszą jednak wiedzieć, że życie na wsi nie jest denerwujące tak jak w mieście, które wymaga wielkiego napięcia nerwów. Te stałe hasłasy, ten pospiech bezustanny denerwują ludzi na ulicach. Przeważnie są na to wrażliwe te osoby, które stale są zajęte i nie mają spoczynku i metody w pracy. Dłatego bardzo wielu ludzi w mieście jest wyczerpanych z sił. Tacy łatwo się męczą i denerwują i stają się chorymi, a to z powodu tego, że im brak fosforu.

Abymy odzyskać dawniejszy stan zdrowia, trzeba brać zastrzyki lekarstwa bardzo skutecznego i w świecie rozpowszechnionego Tonofosfan z firmy Bayer, służą one naderwyczej tak dla dorosłych, jak i dla dzieci.

ELIXIR 914

Wszystko go zauważają po kilku dniach:
1) Krew czysta, wolna od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.
2) Zniknięcie przyszwad, egzemu, wrzodów, swędzenia, ran, trądziku i t. p.
3) Zniknięcie zupełne **Reumatyzmu**, bólów w kościach i bólu głowy.
4) Zniknięcie objawów syfilistycznych wszelkich nadomagań spowodowanych przez syfilis.
5) Złydek i kizki będą w doskonałym stanie, bo „Elixir 914” nie atakuje zębów i nie zawiera jodków.
Jest jedynym lekarstwem czyszczącym krew, które posiada świadectwo szpitali, tudzież specjalistów w chorobach obu złośliwych na le syfilistycznym.
Elixir 914 w flaszeczce o zdrowionej wielkości 20 proc. zniżki.

Potrzeba służącej

godnej zaufania, która umie trochę gotować, dla malej zamej rodziny, przy Pracy Ursula Babas 119, w Kurytybie. Wynagrodzenie dobre.

OKIERNIA POLSKA
„MAZURKA” F. Szańkowska & Syn
SA, Paulo ulica Sebastião Pereira 116 (Santa Cecilia)
Telefon: 5-5103
Specjalność: Pączki warszawskie sernik krakowski
Przyjmują zamówienia, wysła do domu.

Niepodległość albo śmierć!

Przed stu kilkudziesięciu laty młody Dom Pedro wy dobył miecz z pochwy i z okrzykiem

Niepodległość albo śmierć rozpoczął na polach Ipirangy zwycięską walkę o wolność Brazylii. Wola wielkiego narodu brazylijskiego, zjednoczonego wokół swego Wodza, wykula Ziemi Świętej Krzyża, pięknej Ojczyzny Tiradentesa, drogę do wolności.

Brazylijscy bohaterowie z epoki walk o niepodległość woli — jak Tiradentes — ponieść śmierć niż dźwigać bez oporu haniebne kajdany niewoli. O nich możnaby powiedzieć też, co w jasełkach wygnańczych śpiewano w czasie wojny światowej o Piłsudskim i jego towarzyszach w podziemnej pracy rewolucyjnej, że:

„Nie szumił im szum kwiatnych lip,
„Ale szyderstwo wroga,
„Na wiehrze szubienicy skrzyp.

„Soldacka pieśń złowroga!...
Dzisiaj podobnie złowrogie pytania, jakie przed laty stawiali sobie uczestnicy »Inconfidencja Mineira« — słynnego »Sprzysiężenia w Minas« — postawili sobie Polacy, którym naziści Niemieccy osmielili się bezczelnie zaproponować, aby oddali Gdańsk — te »pluca Polski« i szmat szczerobolskiego Pomorza. I podobnie jak oni odpowiedzieli:

Raczej śmierć niż niewola!
W chwili, kiedy piszemy te słowa milion synów polskiej ziemi z bronią u nogi stoi nad granicą Polski, gotowych w każdej chwili do obrony jej całości i niepodległości.

Polacy nie pragną wojny. Więcej nawet — nienawidzą jej z całego serca. Jako naród chrześcijański, miłujący pokój i pomny przykazania Bożego »nie zabijaj!« nie myślą o zaciepaniu kogokolwiek. Razem z Ojcem Świętym, Piusem XII-tym, modlą się o pokój świata. Ich marzeniem jest spokojna praca pokojowa nad rozbudową gospodarczą kraju. Zbudowali już wspaniały port w Gdyni, budują niezliczone fabryki w Centralnym Okręgu Przemysłowym, zakładają nowe szkoły, puszczają na wodę nowe statki...

A jednak, mimo tak głębokiej miłości spokoju, mimo, że życie jest rzeczą miłą i przyjemną, jeśli wróg zaatakuje Polskę, cały świat zdumieje się wsieckością oporu polskiego, jego siłą niezłomną. Naród polski jak jeden mąż stanie ramię przy ramieniu i wytyczy wszystkie siły, aby sprawić najeźdźcy

nowy Grunwald.
Przed wiekami barbarzyńcy, Cymbrowie, najechali na Państwo Rzymskie.

— Czego chcecie od nas? — zapytał najeźdźców przed bitwą wódz Rzymian Mariusz.

— Chcemy, żeście nam dali dużo waszej ziemi na mieszkanie.
— Damy ją wam chętnie — odpowiedział Mariusz. Ale... tylko po trzy łokcie na każdego z was, tyle, aby wystarczyło każdemu na grób...

Doшло do bitwy i ziemia rzymska zapelniała się, ale nie osadami Cymbrowów tylko ich grobami.

Podobną odpowiedź słyszą dziś Niemcy, nowocześni najeźdźcy, od Polaków. Na bezczelne żądania odstąpienia ziemi polskiej, pada z Warszawy niezmienna odpowiedź:

Ant Gdańska, ani Pomorza, ani nie!

Naziści Niemieccy mogą zaatakować Polskę, mogą wkroczyć do Gdańska. Ale wówczas rozpętają najstraszliwszą w dziejach ludzkości wojnę światową. Ziemia przemieni się w piekło. Miliony ludzi zginie od kuli lub gędy wojennej, nagromadzone skrzętnością całych pokoleń dobra pójdą z dymem, odżyją stare nienawiści, a wszystko to dla zaspołokienia hitlerowskiej żądzy panowania nad światem.

I z krwawej tej wojny — Niemcy wyjdą pobite i zdruzgotane.

Cóż kraj ten może poradzić przeciw zdecydowanej sile prawie całego świata? Obok Polski twardej i nieustępliwiej, stoi niesłychanie bogate, 500 milionowe, Imperium Brytyjskie. Ramię przy ramieniu będą walczyć z Polakami Francuzi, którzy już w 1914 roku sprawili Niemcom krwawą łażnię w bitwie nad rzeką Marną. Na froncie anty-hitlerowskim nie zabraknie również Turków, Greków i Rumunów. Z przyjaznej państwowi demokratycznej Ameryki Północnej napłynie broń i amunicja.

A na kogo Niemcy mogą liczyć? Kto ich lubi, kto im przy-

dzie na pomoc? Chyba tylko **Włochy.**

Ale kraj ten biedny, z niedostateczną produkcją zboża, któremu brakuje węgla i ropy, zaplątany w walkę z powstańcami abisyńskimi, nie będzie mógł wiele pomóc swoim niemieckim sprzymierzeńcom. W czasie pokoju Włosi nie mogą związać końca z końcem i mają olbrzymie niedobory budżetowe, oż dopiero będzie w czasie wojny.

A zresztą przed wojną światową Włochy były także sprzymierzone z Niemcami, ale... poszły na wojnę nie razem z Niemcami ale przeciw nim.

I jak się mogą Niemcy liczyć na takich sprzymierzeńców?

Chwała się Niemcy, że zawarli z **Rosją Sowiecką**, pakt o wzajemnym niezaciepaniu się. Ale to, że Rosjanie nie napadną na Niemców nie znaczy bynajmniej, aby mieli im pomagać. Polska dawno ma już taki pakt z Rosją o niezaciepaniu się wzajemnym.

Na próbie Rosji został on przedłożony do 1912 roku.

Pozatem rosyjsko-niemiecki pakt o niezaciepaniu się ma podobno mówić w punkcie drugim, że cały pakt będzie nieważny jeśli jedna ze stron, t. j. Niemcy lub Rosja, zaatakuje jakicś inne państwo. Tak więc, gdyby Niemcy zaatakowały Polskę mogliby diabli wziąć całą amowę niemiecko-rosyjską.

Z powyższych przykładów wiadać, że wbrew hałaśliwym krzykom propagandzistów hitlerowskich sytuacja Niemiec bynajmniej nie wygląda różową.

Wojnę łatwo zacząć, ale trudniej skończyć a zwłaszcza zwycięsko.

Niemiecce Krzyżacy, wyruszając przed 529 laty na wojnę grunwaldzką, wieźli liczne wozy napelnione sznurami i kajdanami do krepowania wziętych do niewoli Polaków i ich sprzymierzeńców litewskich.

Więzy te przdały się jednak nie Krzyżakom ale zwycięskim Polakom, którzy po bitwie pod Grunwaldem, rozegranej 15-go lipca 1410 roku, spętałi niemi butnych Niemców.

Da Bóg, że historia się powtórzy.

Nad Europą znów zawisła zmora wojny Z nowej wojny nerwów Polska wychodzi nadal zwycięsko.

Hitler, natychmiast po zawarciu z Sowietami mowy nieagresyjnej, przystąpił do sprawy gdańskiej. Całą swą prasę nakazał przeprowadzić gwałtowną kampanię prasową przeciw Polsce, oskarżając ją o rzekome przesładowanie Niemców w Polsce. Z drugiej strony, prasa niemiecka starała się wyolbrzymić znaczenie paktu nieagresji z Sowietami i podkreślała, że Polska wobec tego znajduje się rzekomo w bardzo trudnym położeniu politycznym. Niemieckie gazety i radio głośno, że Polacy prowokują na pograniczu Niemców, że palą i niszczą domy niemieckie w Polsce.

W Gdańsku senat usunął prezydenta Greisera a na jego miejsce wybrał Forstera, przywódcę nazistów gdańskich. Hitler zatwierdził go na tym stanowisku. Akt ten naturalnie sprzeczny ze statutem Wolnego Miasta, miał być prowokacją dla Polaków.

Równocześnie Hitler nakazał zgromadzić znaczne siły wojskowe wzdłuż granicy polskiej, które tylko czekały na rozkaz swego wodza »by iść na Warszawę« jak pisała szumie prasa niemiecka.

W nocy z ubiegłego piątku na sobotę, wszelka komunikacja telefoniczna z Berlinem była przerwana, co mogło oznaczać, że Hitler czyni ostatnie przygotowania do ataku na Polskę.

Wszak Hitler przetrzebił nazistom przyłączyć Gdańsk przed obchodem rocznicy pod Tannenbergiem!

Zdawało się, że Hitler rzuci zarzewie nowej pożogi wojennej.

Telegramy z tej nocy były pełne niepokoju, chwila była denerwująca, noc bezsenna.

Nieustraszona Polska.

Ostatnie przygotowania Hitlera do walki nie zastraszyły Polski, wzniósł się jedynie w narodzie polskim duch poświęcenia. Cały kraj stanął w pogotowiu. Armia karna, dobrze uzbrojona stała z bronią w rękę. Ludność cywilna, młodzież, kobiety, starcy pomagali w pracach przy budowaniu schronów, które robiono tam, gdzie jeszcze nie zdołano ich wybudować. Specjalnie trudne stanowisko miała straż pograniczna, która musiała wykażać wiele cierpliwości wobec stałych i ciągłych prowokacji niemieckich.

Cały świat podziwiał spokój i rozwagę, jaką w tych ciężkich chwilach wykazał Naród Polski!

Cały świat wzywa do pokoju.

W chwili, gdy napięcie dochodziło do tego stopnia, iż lada moment oczekiwano wybuchu wojny, z kontynentu amerykańskiego od prezydenta Roosevelta nadchodzi gorący apel pokojowy; otrzymują go: Prezydent Mościcki, kanclerz Hitler i król włoski Wiktor Emanuel. Prezydent Roosevelt wzywa ich gorąco, by nie dopuścili do wybuchu wojny, bo wojna stanie się straszną klęską dla całego świata; proponuje on załatwienie zatargu drogą polubowną.

Niemal w tym samym czasie Ojciec św. Pius XII. również przemówił przez radio, nawołując narody, by nie dopuściły do wybuchu wojny. Dalej i król belgijski Leopold, korzystając ze zjazdu przedstawicieli państw północnych, przedwał narody do zachowania pokoju, przepowiadając, że gdy wybuchnie wojna, nie należy się

HITLER SIĘ ZAWAHAŁ —

Zdaje się, że nie tyle apele pokojowe, ile raczej zdecydowane stanowisko Polski oraz jej sojuszników: Anglii, Francji a także Turcji oraz cała opinia światowa potępiająca agresywność Rzeszy, sprawiły, że Hitler zawałał się w ostatniej chwili w zamierzonym i obmyślanym ataku na Polskę.

Po gorączkowych konferencjach dyplomatycznych, Hitler wysunął drogą dyplomatyczną swe żądania nieco zmienione; są one następujące:

spodziewać, że to lub tamto mocarstwo zwycięży. Nowa wojna będzie klęską dla wszystkich państw i krajów, będzie upadkiem naszej cywilizacji.

Wreszcie i premier angielski Chamberlain, przemawiając w Izbie Gmin, nawoływał świat cały do pokoju i ostrzegał Niemcy przed wojną.

POLSKA ZNÓW WYGRAŁA.

- 1) Przyłączenie Gdańska do Rzeszy;
 - 2) Budowa niemieckiej drogi kolejowej i kołowej przez Pomorze;
 - 3) Zapewnienie dla Polski, że będzie mogła korzystać z portu gdańskiego;
 - 4) Zwrot wszystkich kolonij, jakie Niemcy posiadali przed wojną światową.
- Wziamian za to Niemcy ofiarują na 5 lat uznanie granic Polski i na 25 lat pokój z Anglią.

Wojna wisi w powietrzu!

Konferencje dyplomatów

Z Londynu donoszą, że kanclerz Hitler, w odpowiedzi na notę rządu angielskiego, przyjął na audyencję ambasadora angielskiego p. Hendersona, któremu wręczył swe propozycje, pod jakimi może zrezygnować z wojny. Ambasador Henderson natychmiast samolotem udał się do Londynu, by je przedstawić rządowi angielskiemu. Premier Chamberlain zwołał członków rządu, by przedyskutować propozycje Hitlera. Nie wiadomo, jak daleko idą żądania niemieckie.

Sfery polityczne Polski twierdzą, że obecne żądania Hitlera nie różnią się od tych, jakie już wysunął w marcu b.r. to jest: przyłączenie Gdańska do Rzeszy, budowa niemieckiej autostrady przez Pomorze i wypowiedzenie przez Anglię wojny sojuszniczej z Polską.

Naród niemiecki w kłopotcie

Z Berlina donoszą, że przywódcy nazistowscy z wielkim niepokojem wyczekują odpowiedzi rządu angielskiego na memoriał wysłany przez Hitlera. Niektórzy sądzą, że odpowiedź rządu angielskiego będzie negatywna.

Wszystcy okręgowi przywódcy nazistowscy przebywają w Berlinie, bo lada chwila może ich Hitler zwać na narady.

Ludność niemiecka, aczkolwiek nie zna prawdziwego położenia politycznego Rzeszy, bo prasa i radio są oddawna surowo kontrolowane, wszyscy jednak domyślają się, że zanosi się na bliską wojnę, bo przywódcy nazistowscy nie mogą ukryć zdenerwowania, ponadto, od niedzieli wprowadzono kartki na wszystkie artykuły żywności i niektóre przedmioty użytku codziennego, jak: mydło, odzież, buty i t.p. Każdy obywatel musi najpierw postarać się w urzędzie o kartkę, a dopiero potem, naturalnie za pieniądze, dostanie w sklepie wyznaczoną ilość żywności, czy odzienia.

Wojsko rekrutuje ludziom cywilnym samochody, auta ciężarowe, wozy i inne wehikuly. Ludności cywilnej robi się utrudnienia przy wysyłaniu telegramów i używaniu telefonu, które jest zazwyczaj zajęte przez wojsko. Nie wolno także jest pisać listów do żołnierzy.

Ludność niemiecka wycieńczona już sześćioletnim pogotowiem wojennym i ciągłymi świadczeniami na rzecz państwa i partii nazistowskiej z lękiem patrzy w przyszłość.

Robotnicy angielscy apelują do narodu niemieckiego

Angielska Partia Robotnicza w stosowała do narodu niemieckiego, a zwłaszcza do niemieckich klas robotniczych, orędzie, w którym przestrzegają Niemców przed wojną i oświadczają, że tak Wielka Brytania jak i Francja wiernie wypełnią zobowiązanie dane Polsce.

Hitler za wiele żąda

Z Paryża donoszą, że premier francuski Daladier zwrócił się do kanclerza Hitlera z wezwaniem by drogą pokojową bezpośrednio z Polską zlikwidował zatarg. Hitler jednak odpowiedział, że nie może nadal znosić takiego położenia jakie jest obecnie. Przy tym pod adresem Polski rzucił szeregiem zmyślonych zarzutów, między innymi, jakoby Niemcy cierpieli w Polsce przesładowanie.

Prasa francuska skonstruowała, że odpowiedź Hitlera była wymaganiami się na apel premiera francuskiego.

Rząd angielski przesłał kanclerzowi Hitlerowi swą odpowiedź; Anglia stwierdza, że warunki podane przez Hitlera są nie do przyjęcia. Rząd angielski radzi Hitlerowi wzywać układy bezpośrednio z Polską. Hitler jednak odrzuca tę propozycję.

Wszędzie mówi się, iż wojna może wybuchnąć lada moment. Hitler odrzuca wszelkie propozycje, dążąc ślepo ku wojnie. Wszystkie państwa przeprowadzają ostatnie brojenia.

S O J U S Z POLSKO-ANGIELSKI

Z Londynu donoszą, że dnia 25-go b.m. Wielka Brytania i Polska zawarły sojusz wojskowy wzajemnej pomocy na wypadek wojny. Umowę podpisał z ramienia Anglii minister Spraw Zagranicznych, lord Halifax a ambasador R.P. hrabia Raczyński w imieniu Polski.

Tekst umowy składa się 8 artykułów. Nowy układ zastępuje dawny, tymczasowy zawarty między Wielką Brytanią a Polską z okazji wizyty p. Becka, ministra Spraw Zagranicznych Polski w Londynie na wiosnę, a ogłoszony w Izbie Gmin dnia 6-go kwietnia b.r. Następnie tekst głosi, że każda ze stron podpisujących sojusz wojskowy zobowiązuje się przysiąc natychmiastową i całkowitą pomocą sojusznikowi, gdyby ten czuł się zmuszony wystąpić przeciw jakiegokolwiek potęgze europejskiej. Dalsze artykuły zawierają szczególne warunki pomocy i wzajemnego komunikowania się w sprawach politycznych. Układ ten ważny jest na okres 5 lat.

Więść o zawarciu sojuszu wojskowego Anglii z Polską, wywarła znakomite wrażenie tak w Polsce jak i Anglii i Francji a także i w innych państwach sprzyjających pokojowi.

Jak wiadomo, Polska ma podobny sojusz wojskowy także z Francją i Rumunią.

Iskierki Polskiego Rada

W a r s z a w a , 29 (Polskie Radio) — Cały Naród Polski ze spokojem patrzy w przyszłość, przeprowadzając ostatnie środki obrony.

— Znakomite wrażenie w całej Polsce wywarły oświadczenia premiera angielskiego Chamberlaina i premiera francuskiego Daladier; że tak Anglia, jak i Francja silnie stoją przy Polsce.

— Prasa i radio polskie zbijają fałszywe wiadomości, celowo rozpisywane po całym świecie przez Niemców o rzekomych przesładowaniach Niemców w Polsce.

— Z terenu Rzeszy i Gdańska nadchodzą coraz straszniejsze wieści o wprost barbarzyńskim przesładowaniu Polaków. Naziści napałują domy polskie, zabijają i biją Polaków, a niektórych zabierają na kaminiony i wywożą w niewiedomym kierunku. Radio codziennie wlicza cały szereg takich wypadków. Zbyt mało mamy miejsca, by szczegółowo podawać wszystkie barbarzyństwa nazistów.

— Rada Polaków z Ameryki Północnej wysłała depeszę do Prezydenta Mościckiego z wyrazami całkowitej solidarności i zapewnieniem pomocy w walce z wrogiem.

— W Nowym Jorku na terenie Świątowej Wystawy, Związek Sokolstwa Polskiego manifestował swą solidarność ze stanowiskiem Polski. Sokoli zgłosili gotowość do walki w obronie Polski. W manifestacji tej wzięli udział ponad 20,000 Sokolów.

— Miasto Gdańsk przedstawia jakby teren wojenny. Wszelki ruch zamarli. Pozostali mieszkańcom dokuca głód.